

# BIALSKI PRZEGLĄD AKADEMICKI

CZASOPISMO PAŃSTWOWEJ SZKOŁY WYŻSZEJ IM. PAPIEŻA JANA PAWŁA II W BIAŁEJ PODLASKIEJ

NR 12 - MARZEC 2013

ISSN 2081-6324



## Akademicka przyszłość PSW

# Wydawnictwo PSW poleca



**Wizerunek regionu o orientacji rynkowej**  
Red. Agnieszka Siedlecka, Agnieszka Smarzewska, Magdalena Zwolińska-Ligaj, Jacek Kamiński



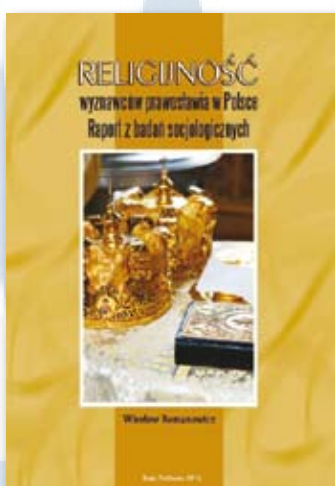
**Marketing terytorialny w budowaniu konkurencyjności podmiotów publicznych**  
Red. Agnieszka Siedlecka, Agnieszka Smarzewska, Magdalena Zwolińska-Ligaj



**Współczesne dylematy polskiego rolnictwa**  
Red. Krystyna Zarzecka, Stanisław Kondracki, Janina Skrzyżczyńska



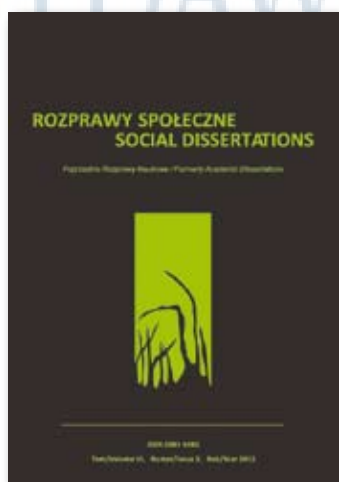
**Koła naukowe - szkoła twórczego działania**  
Red. Joanna Baj-Korpak, Ewelina Niżnikowska



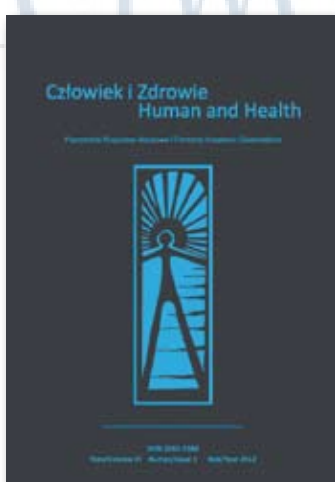
**Wiesław Romanowicz, Religijność wyznawców prawosławia w Polsce**  
Raport z badań socjologicznych



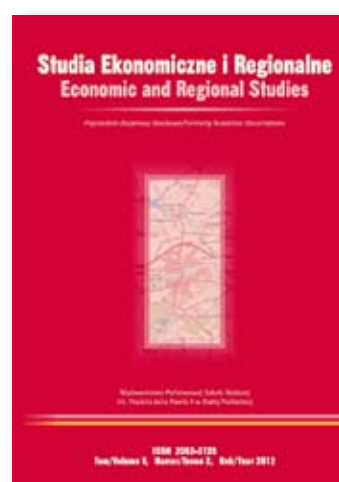
**Problemy aktywności zawodowej osób z niepełnosprawnością zamieszkałych na obszarach wiejskich**  
Red. Jarosław Zbikowski, Dominik Dąbrowski, Marek Kuźmicki



**Rozprawy Społeczne, tom VI, nr 2, 2012**



**Człowiek i Zdrowie, tom VI, nr 1, 2012**



**Studia Ekonomiczne i Regionalne, tom V, nr 2, 2012**



## Drodzy Czytelnicy!

Kiedy powstawał marcowy numer „Bialskiego Przeglądu Akademickiego” za oknem panowała raczej zimowa aura – mamy nadzieję, że teraz, gdy zaczynacie Państwo lekturę, wiosna już zawitała na dobre!

Bieżący numer otwieramy informacją dotyczącą nowego kierunku w ofercie edukacyjnej PSW – Gospodarki przestrzennej; to już czwarty kierunek studiów inżynierskich w naszej uczelni. Kolejne kierunki – Fizjoterapia oraz Mechanika i budowa maszyn czekają na akceptację Ministerstwa.

Nowością są dwa nowe cykle: artykuł „Odkrywanie” *Prawosławia na Lubelszczyźnie* autorstwa dr. Wiesława Romanowicza otwiera serię artykułów na temat mniejszości religijnych z naszego regionu, zaś tekst ks. dr. Jacka Muchy *Wziąć ślub czy tylko zamieszkać razem?* daje początek stałej rubryce Duszpasterstwa Akademickiego.

Dr Szczepan Kalinowski w drugiej części swego eseju przybliży podlaskie realia w twórczości Józefa Ignacego Kraszewskiego.

Tradycyjnie prezentujemy relacje z konferencji: Instytut Pedagogiki zorganizował konferencję naukową o charakterze międzynarodowym pn. *Pedagogika integracyjna z pomocą człowiekowi*, Rektor PSW, prof. Mieczysław Adamowicz uczestniczył zaś w Zgromadzeniu Plenarnym KRePSZ w Sulechowie.

Sporo miejsca poświęcamy studenckiej aktywności – studenci Budownictwa uczestniczyli w wyjeździe studyjnym do Paryża, Samorząd Studentów zorganizował coroczną akcję charytatywną „Stół Wigilijny”, obszerny jest także Dodatek Studencki. Poruszamy również temat niepełnosprawności wśród studentów – o tym pisze dr Dorota Tomczyszyn, pełnomocnik Rektora PSW ds. osób niepełnosprawnych.

W stałych rubrykach kontynuujemy prezentację zainteresowań profesorów pracujących w PSW – tym razem o swojej pasji opowiada prof. Krystyna Chmiel z Instytutu Turystyki i Rekreacji. W dziale „Podróże” publikujemy artykuł nt. wyjazdu pracowników PSW na Ukrainę, o sympatykach sekcji siłowej AZS PSW opowiada zaś mgr Justyna Sadowska, trener sekcji.

Serdecznie zachęcamy do współpracy z naszym czasopiśmie!

**Życzymy miłej lektury!**

**Redakcja**



*Wiosennych, radosnych i spokojnych  
Świąt Wielkanocnych,  
ciepłych spotkań w rodzinnym gronie  
wszystkim pracownikom i studentom  
życzy Rektor PSW  
prof. zw. dr hab. dr h.c.  
Mieczysław Adamowicz*

## Spis treści

Gospodarka przestrzenna. Studia I stopnia	2
Kalendarium wydarzeń	4
Studentki języka rosyjskiego na konferencji naukowej	7
Zgromadzenie KRePSZ w Sulechowie	8
Z prac Senatu Akademickiego	10
Konie arabskie – moja miłość	12
Pedagogika integracyjna z pomocą człowiekowi	15
„Odkrywanie” prawosławia	16
Studenci z niepełnosprawnościami	18
Spotkania socjologiczne	20
Dorota Piotrowska – wspomnienie	21
Podlasie w twórczości J.I. Kraszewskiego	22
Wziąć ślub czy tylko zamieszkać razem?	24
Studenci budownictwa w Paryżu	26
Biuro karier PSW	28
Stół wigilijny 2012	29
Biblioteka poleca	30
PSW na Ukrainie	31
Dodatek studencki	35
Sekcja Ćwiczeń Siłowych AZS PSW	41

**Bialski Przegląd Akademicki**  
Nr XII Marzec 2013  
ISSN: 2081-6324

Bialski Przegląd Akademicki jest czasopiśmie informacyjnym, wydawanym przez PSW im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej, skierowanym do pracowników i studentów uczelni oraz adresatów zewnętrznych.

**Nadzór programowy i redakcyjny**  
prof. zw. dr hab. dr h.c. Mieczysław Adamowicz

**Redakcja:**  
mgr Paulina Rynkiewicz, mgr Agnieszka Filipiuk

**Korekta**  
mgr Paulina Rynkiewicz, mgr Agnieszka Filipiuk

**Zdjęcia nieoznaczone inaczej:** archiwum PSW

**Skład i druk:** Drukarnia Laser-Graf, tel. 24 262 03 08

**Adres redakcji**

Państwowa Szkoła Wyższa im. Papieża Jana Pawła II  
w Białej Podlaskiej  
Sekcja Nauki i Wydawnictw  
21-500 Biała Podlaska, ul. Sidorska 95-97, pok. 231  
tel. 83 344 99 63, 83 344 99 00 wew. 271  
e-mail: p.rynkiewicz@pswbp.pl  
a.filipiuk@pswbp.pl

**Wydawca**

Państwowa Szkoła Wyższa im. Papieża Jana Pawła II  
w Białej Podlaskiej

Wszelkie prawa zastrzeżone

Autorzy publikacji nie otrzymują honorariów oraz akceptują jednoczesne ukazanie się artykułów na łamach „BPA” i w Internecie. Redakcja zastrzega sobie prawo do dokonywania skrótów, zmian tytułów i redagowania tekstów dostarczonych w celu publikacji. Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych i nie odpowiada za treść zamieszczanych reklam oraz ogłoszeń.

# GOSPODARKA PRZESTRZENNA

## studia stacjonarne i niestacjonarne

**NOWOŚĆ** w roku akademickim 2013/2014 w Państwowej Szkole Wyższej



Studia na kierunku Gospodarka przestrzenna mają na celu dostarczenie słuchaczom interdyscyplinarnej wiedzy i praktycznych umiejętności z zakresu nauk przyrodniczych, społecznych i technicznych. Plan studiów zakłada kształcenie na siedmiu semestrach, po ukończeniu których student otrzyma tytuł inżyniera. Nauka odbywać się będzie w trybie dziennym i zaocznym. Do grupy przedmiotów realizowanych w toku nauki można zaliczyć m.in. historię urbanistyki, grafikę inżynierską, podstawy gospodarki przestrzennej, ekonomikę miast i regionów, samorząd terytorialny, geodezję i kartografię, zasady projektowania, rewitalizację obszarów poprzemysłowych, marketing terytorialny, planowanie rozwoju miast, modele w gospodarce przestrzennej, prawne uwarunkowania gospodarki przestrzennej czy Geograficzne Systemy Informacji Przestrzennej. Absolwenci kierunku zostaną przygotowani m.in. do opracowywania planów zagospodarowania terenu i planów miejscowych, sporządzania studiów i analiz zagospoda-

**Uchwałą nr 16/2/2012 Prezydium Polskiej Komisji Akredytacyjnej z dnia 6 grudnia 2012 r. Państwowa Szkoła Wyższa im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej otrzymała zgodę na uruchomienie studiów inżynierskich na kierunku GOSPODARKA PRZESTRZENNA.**

rowania przestrzennego, przygotowywania planów rewitalizacji zdegradowanych obszarów miast, przygotowywania ofert inwestycyjnych, jak również opracowań związanych z planowaniem infrastruktury technicznej czy sieci systemów transportowych. Kierunek pozwoli również słuchaczom na zdobycie praktycznej wiedzy dzięki zawarciu przez Uczelnię porozumień dotyczących praktyk studenckich m.in. z jednostkami samorządu terytorialnego, biurami projektowymi oraz agencjami nieruchomości. Mając na uwadze jakość kształcenia uczelnia na potrzeby kierunku Gospodarka przestrzenna zapewni doświadczoną kadrę wykładowców osiągniętych sukcesy naukowe w specjalistycznych branżach związanych z kierunkiem. Dzięki ich wiedzy i praktycznym umiejętnościom słuchacz zdobędzie najbardziej aktualną wiedzę na najwyższym poziomie.

### Specjalności kształcenia

W ramach kierunku Gospodarka przestrzenna zostaną uruchomione trzy specjalności:

- **Administracja i gospodarka samorządowa** – specjalność ta umożliwi studentom nabycie interdyscyplinarnej wiedzy z zakresu zarządzania administracją samorządową. Celem nauczania jest wykształcenie specjalistów, posiadających niezbędne umiejętności potrzebne do sprawnego

interpretowania zdarzeń oraz procesów związanych z gospodarką samorządową a wpływających jednocześnie na jakość życia mieszkańców.

- **Rewitalizacja miast i obszarów poprzemysłowych** – specjalność kształci fachowców, którzy w przyszłości uczestniczyliby w procesach rozwoju przestrzennego miast, gmin i regionów z zachowaniem zasady zrównoważonego rozwoju. Należy stwierdzić, iż obecnie brakuje tego typu specjalistów w jednostkach samorządu terytorialnego.

- **Inwestycje i szacowanie nieruchomości** – studenci w toku nauki zdobędą kompleksową wiedzę teoretyczną i praktyczną na temat pośrednictwa i zarządzania nieruchomościami. Specjalność upoważnia po spełnieniu innych warunków znajdujących się w ustawie o gospodarce nieruchomościami m.in. o ubieganie się o nadanie uprawnień państwowych w zakresie szacowania nieruchomości. Może być doskonałym krokiem do prowadzenia własnej działalności gospodarczej np. w postaci biura pośrednictwa nieruchomości.

### Praca po ukończeniu studiów

Absolwenci kierunku Gospodarka przestrzenna zostaną przygotowani do pracy w:

- jednostkach administracji samorządowej

# PRZESTRZENNA

## ne inżynierskie (I stopnia)

ole Wyższej im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej

- i rządowej, m.in. w wydziałach strategii, inwestycji, gospodarki gruntami, architektury, planowania przestrzennego, urbanistyki,
- miejskich pracowniach urbanistycznych,
- wojewódzkich biurach planowania przestrzennego,
- spółkach samorządowych oferujących usługi publiczne,
- agencjach rozwoju miast,
- agencjach nieruchomości,
- miejskich pracowniach urbanistycznych,
- wojewódzkich biurach planowania przestrzennego,
- firmach konsultingowych,
- instytucjach otoczenia biznesu,
- biurach obrotu nieruchomościami,
- agencjach rozwoju lokalnego oraz regionalnego,
- instytucjach nadzoru architektoniczno-budowlanego,
- spółdzielniach mieszkaniowych oraz agencjach developerskich,
- biurach projektowych,
- firmach konsultingowych, doradczych,
- urzędach mieszkalnictwa i rozwoju miast,
- spółkach zarządzających nieruchomościami mieszkalnymi oraz komercyjnymi.

### Campus Uczelni

Należy podkreślić, iż Państwowa Szkoła Wyższa im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej dysponuje znakomitą infrastrukturą dydaktyczną oraz naukowo-badawczą, która z powodzeniem będzie mogła służyć na potrzeby realizacji zajęć na kierunku Gospodarka przestrzenna. Do dyspozycji naszych studentów są nowoczesnie wyposażone pracownie komputerowe, sale laboratoryjne oraz sale wykładowe. 7 września 2012 r. zostało otwarte Centrum Badań nad Innowacjami składające się m.in. z Laboratorium Naukowo-Badawczego Instytutu Budownictwa wyposażone m.in. w urzą-

dzenia naukowo-badawcze służące tworzeniu struktur ogniw fotowoltaicznych oraz Laboratorium Naukowo-Badawcze Instytutu Informatyki wyposażone m.in. w Mikroskop AFM z wbudowanym spektrometrem Ramanowskim umożliwiającą obserwację struktur stałych jak i materiałów organicznych w ich naturalnym środowisku. Laboratorium zostało również wyposażone w dwie pracownie symulacji (28 jednostek) wraz z serwerami obliczeniowymi wyposażone w oprogramowanie do symulacji (Matlab Simulink), oprogramowanie do projektowania CAD, oprogramowanie do analizy i obróbki obrazów umożliwiające projektowanie (w tym druk 3D).

W ramach dalszego rozwoju Uczelnia rozpoczęła również budowę nowego Regionalnego Centrum Badań środowiska, rolnictwa i technologii innowacyjnych o nazwie EKO-AGRO-TECH. Przedmiotem projektu jest budowa nowego obiektu, wraz z jego wyposażeniem, który będzie mieścił nowoczesne laboratoria. Głównym celem projektu jest zwiększenie możliwości zastosowania eko-technologii mających wpływ na poprawę jakości środowiska naturalnego wykorzystywanych w ekobudownictwie na obszarze objętym projektem, podniesienie świadomości w zakresie oszczędzania energii i ochrony środowiska naturalnego, oraz polepszenie warunków do zastosowania proekologicz-

nej technologii w budownictwie. Pracownie projektowe wyposażone zostaną w najwyższej klasy sprzęt, który również będzie mógł być wykorzystywany na potrzeby kierunku Gospodarka przestrzenna. W ramach Regionalnego Centrum Badań środowiska, rolnictwa i technologii innowacyjnych EKO-AGRO-TECH powstaną następujące Laboratoria: Laboratorium Analiz Geośrodowiskowych (analizy geośrodowiskowe i badania środowiskowe w zakresie fizyki budowli), Laboratorium Analiz Biologiczno-Żywnościowych, Laboratorium Mechaniki, Budowy i Eksploatacji Maszyn.

Uczelnia zapewnia także znakomite warunki lokalowe dla swoich studentów. W skład Campusu Uczelni wchodzi otwarty w roku akademickim 2012/2013 Dom Studenta, w których będą mogli znaleźć zakwaterowanie studenci kierunku Gospodarka przestrzenna. Dom Studenta oferuje m.in. nowoczesnie urządzone pokoje wyposażone w telewizor, łącze internetowe, lodówkę oraz łazienkę. W budynku znajduje się również sala fitness.

Do studiowania zapraszamy zarówno młodzież kończącą szkoły ponadgimnazjalne jak i pracowników chcących podnieść swoje kwalifikacje zawodowe.

*dr Katarzyna Świerczewska-Pietras  
Koordynator opracowania kierunku  
Gospodarka przestrzenna*

**ZAPRASZAMY DO STUDIOWANIA  
GOSPODARKI PRZESTRZENNEJ  
Rekrutacja rusza już od 1 kwietnia 2013!**

Więcej informacji na stronie  
[www.pswbp.pl](http://www.pswbp.pl)

**DOŁĄCZ DO NAS I ZOSTAŃ INŻYNIEREM!**

# Kalendarium

## Grudzień 2012 – luty 2013

### Grudzień

#### 6 grudnia

– uchwałą nr 16/2/2012 Prezydium Polskiej Komisji Akredytacyjnej, **PSW** otrzy-

mała zgodę na uruchomienie studiów inżynierskich na kierunku **Gospodarka przestrzenna**. Studenci w ramach tego kierunku będą mogli wybrać następujące specjalności: administracja i gospodarka samorządowa, rewitalizacja miast i ob-

szarów przemysłowych oraz inwestycje i szacowanie nieruchomości. O nowym kierunku szerzej piszemy na str. 2-3.



(zdj. 1)



(zdj. 2)

## 6 grudnia

– studenci III roku kierunku Turystyka i rekreacja zorganizowali **Targi turystyczne pod hasłem „Świat na wyciągnięcie ręki”**. W programie imprezy znalazły się: prezentacja regionów turystycznych świata, oferty biur podróży, degustacja potraw i mikołajkowe prezenty (zdjęcie 1).

## 6 grudnia

– na zaproszenie Rektora uczelnię odwiedzi **przedstawiciele Instytutu Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa Państwowego Instytutu Badawczego w Puławach**. Celem wizyty było zapoznanie gości z białą uczelnią i omówienie możliwości nawiązania współpracy naukowo-badawczej, dydaktycznej i innej.

## 7 grudnia

– w Lublinie odbyła się **Uroczysta Gala XII edycji konkursu o „Kryształową Cegłę”. Nagrodę w kategorii „Obiekt Akademickie” otrzymał Dom Studenta z Centrum Badań nad Innowacjami Państwowej Wyższej Szkoły w Białej Podlaskiej**. Statuetkę i dyplom odebrał Kanclerz PSW – mgr inż. Leszek Petruczenko. Kryształowa Cegła to nagroda przyznawana najlepszym inwestycjom budowlanym po obu stronach wschodniej granicy Unii Europejskiej. Do tegorocznej edycji zgłoszono 57 realizacji, m.in. z Polski, Ukrainy i Białorusi. W całej historii zmagania o Kryształową Cegłę było ich ponad 600. Organizatorem konkursu jest Polskie Towarzystwo Mieszaniowe Lublin. Głównym celem konkursu jest pobudzenie aktywności ekonomicznej, gospodarczej i obywatelskiej regionów Europy Wschodniej poprzez promowanie i dokumentowanie działań w zakresie rozwoju regionalnej infrastruktury, budownictwa i architektury (zdjęcie 2, 3).

## 14 grudnia

– Reprezentacja PSW zajęła 5 miejsce z wynikiem 606 pkt. w **Akademickich Mistrzostwach Województwa Lubelskiego 2012/2013 w strzelectwie**. I. Drużyna wystąpiła w składzie: Dominika Stefańczyk, Mateusz Ossowski, Kamil Zyguła; II. Drużyna w składzie: Filip Gładysz, Monika Ossowska, Paweł Wojtiuk zajęła 9-te miejsce z wynikiem 470 pkt.

## 14 grudnia

– podpisane zostało **porozumienie o współpracy na potrzeby uruchomienia nowego kierunku studiów Inżynieria geologiczna** pomiędzy Rektorem Państwowej Szkoły Wyższej im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej prof. zw. dr. hab. Mieczysławem Adamowiczem a Dyrektorem Państwowego Instytutu Geologicznego – Państwowego Instytutu Badawczego, prof. dr. hab. Jerzym Nawrockim. Porozumienie ma na celu nawiązanie współpracy naukowo-badawczej, dydaktycznej i wdrożeniowej obejmującej m.in. organizację studiów wyższych pierwszego i drugiego stopnia w PSW w Białej Podlaskiej na kierunku Inżynieria geologiczna o specjalnościach: hydrogeologia, geologia inżynierska oraz geologia środowiskowa w aspekcie poszukiwania i eksploatacji złóż. Uruchomienie studiów pierwszego stopnia planowane jest od roku akademickiego 2013/2014. Studia drugiego stopnia uruchomione zostaną w następnym etapie, prawdopodobnie w roku 2015 r. (zdjęcie 4).

## 14 grudnia

– Sieć Punktów Informacyjnych Funduszy Europejskich w województwie lubelskim zorganizowała w PSW **spotkanie pn. „Przedsiębiorczy student – dotacje na rozwój przedsiębiorczości”**. Podczas

spotkań konsultanci PIFE zaprezentowali możliwości skorzystania z dostępnych środków unijnych przeznaczonych na zakładanie działalności gospodarczej i podnoszenie kwalifikacji zawodowych. W spotkaniu udział wzięli również przedstawiciele Lubelskiej Fundacji Rozwoju oraz Projektu „Wschodnia Sieć Aniołów Biznesu”.

## 14-16 grudnia

– w Zespole Szkół z Oddziałami Integracyjnymi w Białej Podlaskiej odbył się **IX Finał Halowych Mistrzostw Polski juniorek młodszych w piłce nożnej kobiet**. Partnerem organizacyjnym wydarzenia była PSW w Białej Podlaskiej.

## 22 grudnia

– już po raz dziesiąty Uczelniana Rada Samorządu Studenckiego **PSW zorganizowała na Placu Wolności akcję charytatywną „Stół Wigilijny”**. Studenci przygotowali paczki żywnościowe dla najuboższych mieszkańców miasta, ponadto w tym dniu rozdawano ciepłe posiłki, zorganizowano też wspólne studenckie kolędowanie. Więcej informacji nt. akcji – na stronie 29.

# Styczeń

## 9 stycznia

– **pracownicy Instytutu Turystyki i Rekreacji, z dyrektorem Instytutu na czele** przygotowali niespodziankę swoim studentom i całej uczelni – **zaprosili wszystkich do wspólnego kolędowania**. Kolędnicy wystąpili w barwnych przebraniach, popisali się przy tym umiejętnościami wokalnymi. Wspólne kolędowanie z pewnością pozytywnie nastroiło studentów



(zdj. 3)



(zdj. 4)

i dydaktyków przed rozpoczynającą się sesją egzaminacyjną (zdjęcie 5).

## 11 stycznia

– **Rektor PSW, prof. Mieczysław Adamowicz gościł delegację z Węgier, Litwy i Ukrainy.** Obok władz uczelni z delegacją spotkał się również Starosta Bialski – Tadeusz Łazowski. Goście mieli okazję obejrzenia rozwijającej się bazy materialnej PSW (zarówno części dydaktycznej, jak i badawczej), zapoznali się z ofertą edukacyjną i otrzymali materiały informacyjne o PSW (zdjęcie 6).

## 17-20 stycznia

– **studenci I roku Budownictwa, w ramach projektu „Budownictwo – kierunek zamawiany” uczestniczyli w wyjeździe studyjnym do Paryża.** Mieili możliwość odbycia zajęć w Collège des Ingénieurs oraz na paryskiej Sorbonie, a także zwiedzenia stolicy Francji, przede wszystkim zapoznania się z budownictwem miasta. Więcej na ten temat piszemy w artykule na str. 26-27.

## 24-26 stycznia

– odbyło się **XIX Zgromadzenie Plenarne Konferencji Rektorów Publicznych Szkół Zawodowych**, w których uczestniczył Rektor PSW, prof. Mieczysław Adamowicz. Obrady konferencji odbywały się w obiektach PWSZ w Sulechowie i Kalsku oraz w Zielonej Górze. Szczegółową relację publikujemy na str. 8-9.

## 27 stycznia – 1 lutego

– delegacja w składzie Adam Chodziński – Dyrektor Campusu PSW, Elżbieta Struczyk-Doluk – z-ca kierownika Zakładu Ję-

zyka Rosyjskiego oraz Dorota Karwacka – Koordynator Sekcji Promocji uczestniczyli w **wyjeździe promocyjnym do Dniepropietrowska na Ukrainie.** Zorganizowane zostały tam spotkania z młodzieżą licealną, przy udziale Konsula RP na Ukrainie, władz miasta, pracowników wydziału oświaty i dyrektorów szkoły. Przybliżyły one jakość kształcenia w Polsce i UE, zachęcały do podejmowania współpracy z placówkami oświatowymi obu stron. Delegacja PSW przedstawiła również ofertę edukacyjną naszej uczelni, opowiedziała o możliwościach wyjazdów na zagraniczne staże i praktyki, podejmowania pracy w Polsce i całej UE. Szczegółową relację z wyjazdu publikujemy na str. 31-34.

## 31 stycznia

– **w murach PSW odbyło się spotkanie noworoczne**, podczas którego władze PSW gościły: Wicemarszałka Województwa Lubelskiego – Sławomira Sosnowskiego, przedstawicieli Konwentu, na czele z Eugeniuszem Izdebskim, Przewodniczącym Konwentu, przedstawiciele władz miasta Biała Podlaska na czele z Prezydentem Miasta – Andrzejem Czapskim, przedstawiciele powiatu i gminy reprezentowanych przez starostę bialskiego Tadeusza Łazowskiego, przedstawiciele służb mundurowych, dyrektorów szkół ponadgimnazjalnych i bialskich przedsiębiorców. Spotkanie było okazją do podsumowania minionego roku, a także do przedstawienia planów na przyszłość. Rektor skorzystał również z okazji, by podziękować wszystkim zebranym za współpracę i wsparcie udzielone uczelni

# Luty

## 8 lutego

– odbyła się **uroczystość wręczenia dyplomów absolwentom studiów podyplomowych.** Zakończenie studiów świętowali absolwenci następujących kierunków: Kwalifikacje pedagogiczne, Wychowanie przedszkolne z podstawami logopedii i Edukacja wczesnoszkolna z informatyką. Gratulacje kończącym studia w imieniu władz uczelni złożył Kanclerz PSW, mgr inż. Leszek Petruczenko.

## 11-15 lutego

– **tegoroczni maturzyści z regionu uczestniczyli w „Akademii Maturzysty – Feriach z PSW”,** czyli tygodniowym cyklu zajęć, pomagających w przygotowaniach do matury (język polski, matematyka, język rosyjski i angielski). Uczniowie skorzystali też z warsztatów dotyczących asertywności, plagiatu, sztuki przemawiania, wolności w Internecie oraz skutecznego porozumiewania z ludźmi. Dodatkową atrakcją były zajęcia na basenie: po trudach nauki można było nauczyć się pływać, nurkować, poznać podstawy ratownictwa wodnego i zrelaksować się podczas hydrobicu. Nad organizacją „Ferii z PSW” czuwała Sekcja Promocji i Kształcenia Ustawicznego, zajęcia prowadzili wykładowcy z PSW (z Instytutu Budownictwa, Neofilologii, Socjologii i Studium Wychowania Fizycznego) oraz nauczyciele z Akademickiego Liceum Ogólnokształcącego.

## 25 lutego

rozpoczął się **kurs pn. „Międzynarodowy Semestr Letni na kierunku Tury-**



(zdj. 5)



(zdj. 6)



styka i Rekreacja”; ścieżka edukacyjna w języku angielskim stworzona na potrzeby studentów przyjeżdżających do PSW na studia w ramach programu Erasmus. W ramach „Międzynarodowego Semestru” zostały opracowane dodatkowe przedmioty w języku angielskim, na które wymienieni wyżej studenci mogą uczęszczać po przyjeździe do Białej Podlaskiej. Przedmioty te zostały przyłączone do oferty Instytutu Turystyki. Rdzeń kursu stanowią 2 studentki z wymiany Erasmus z Uniwersytetu Nevsehir w Turcji: Şuheada Danişmaz i Fatma Katranbayiri. Aby studentki nie czuły się wyobcowane, dodatkowo na poszczególne zajęcia mogą uczęszczać z nimi studenci innych roczników kierunku Turystyka i Rekreacja. Możliwość skorzystania z zajęć prowadzonych w języku angielskim przez studentów PSW sprawi, że nie tylko będą oni mogli polepszyć swoje umiejętności językowe, ale również przyczyni się do integracji społeczności studenckiej ze studentkami Erasmusa poprzez ich wspólne uczenie się i być może zachęci naszych studentów do większej mobilności i uczestnictwa w oferowanych przez naszą szkołę wymianach międzynarodowych.

## 28 lutego

**- Wielką Galą Sportu zakończył się internetowy plebiscyt na Najlepszego Sportowca – Studenta 2012 r.** Imprezę zorganizował Klub Uczelniany AZS PSW w Białej Podlaskiej oraz Studium Wychowania Fizycznego i Sportu. W gali udział wzięli: Rektor PSW, prof. Mieczysław Adamowicz oraz mgr inż. Leszek Petruczenko, prezes AZS PSW w Białej Podlaskiej i Kanclerz PSW. Zwycięzcą plebiscytu został Adam Boda, student III roku Ratownictwa medycznego, reprezentujący dyscyplinę: futsal mężczyzn. 2. miejsce zajął Bartłomiej Maciejczyk, student II roku Ratownictwa Medycznego i I roku Turystyki i Rekreacji – studiów magisterskich (pływanie, ergometr). 3. miejsce przypadło Ernestowi Kolendzie, studiującemu na II roku Turystyki i rekreacji, trenującemu jeździectwo. Galę Sportu poprzedziła prezentacja filmu o Akademickim Związku Sportowym w woj. lubelskim. Żywo i z humorem pomyślany scenariusz przeplatany był pokazem fitness, występem wokalistów z Zespołu „Chwilka”, pokazem Taekwondo, Brazylijskiego Jiu Jitsu i MMA. Szczegółową relację z Gali opublikujemy w numerze czerwcowym.

# Studentki Języka Rosyjskiego na konferencji naukowej – III Studencki Okrągły Stół

27 listopada 2012 r. w Centrum Języka i Kultury Rosyjskiej UMCS w Lublinie brałyśmy udział w ogólnopolskiej konferencji naukowej – III Studenckim Okrągłym Stołem. Reprezentowałyśmy Studenckie Koło Naukowe Rusycystów Państwowej Szkoły Wyższej im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej. W konferencji uczestniczyli również studenci Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego oraz Uniwersytetu Warszawskiego.

Organizatorem spotkania była rosyjska fundacja – „Russkij Mir” („Русский мир”), która zajmuje się promowaniem języka rosyjskiego, traktując go jako dobro narodowe i ważny element kultury rosyjskiej i światowej. Dlatego też organizacja ta wspiera różnego rodzaju programy nauczania języka rosyjskiego zarówno w Rosji, jak i za granicą. Działania fundacji „Russkij mir” skierowane są także na szerzenie w świecie wiedzy o Rosji, zapoznawanie z kulturą, tradycjami, historią tego kraju.

Obrady III Studenckiego Okrągłego Stołu pt. „Wydarzenie Wojny Ojczyźnianej 1812 roku w kulturze rosyjskiej” („Событие Отечественной войны 1812 года в русской культуре») otworzyła dyrektor Centrum Języka i Kultury Rosyjskiej dr Swietłana Szaszkowa oraz zastępca dyrektora Instytutu Filologii Słowiańskiej dr Alina Orłowska. Po pokazie filmu dokumentalnego „Nieznana wojna 1812 roku: Borodino. Bitwa gigantów” („Неизвестная война 1812 года: Бородино. Битва гигантов”, reż. Aleksy Minkin, Rosja, 2012 r.) studenci przystąpili do wygłoszenia przygotowanych referatów. Wystąpienia uczestników konferencji dotyczyły wydarzenia Wojny Ojczyźnianej 1812 roku, jej kulturowo-historycznego znaczenia oraz odzwierciedlenia, które znalazła ona w literaturze i sztuce Rosji.

My wystąpiłyśmy z referatem w formie prezentacji multimedialnej, pt. „Влияние Отечественной войны на быт и повседневную жизнь русского общества” („Wpływ Wojny Ojczyźnianej na obyczajowość i życie codzienne społeczeństwa rosyjskiego”). W swojej prelekcji starałyśmy się pokazać jak Wojna Ojczyźniana odcisnęła się na życiu zwyczajnych Rosjan i jak to wpłynęło na przedmioty codziennego użytku i wnętrza mieszkań. W historiografii rosyjskiej mianem Wojny Ojczyźnianej określa się wojnę między Rosją a Francją Napoleona, prowadzoną na terenach Rosji w 1812 roku. Wojna ta za-



kończyła się klęską Napoleona, który nie zdołał przezwyciężyć bohaterskiej, dobrze przygotowanej i dowodzonej przez doskonałych strategów armii rosyjskiej oraz srogich warunków klimatycznych Rosji. Dla Rosjan był to czas chwały i radości, niezwykle ogólnego poruszenia i narodowej dumy. Nastrój i wydarzenia z tego okresu zaczęto przedstawiać na przedmiotach codziennego użytku i w dziełach sztuki. Przedmioty te były na wskroś przesycone tematyką wojenną i można było je znaleźć w wielu rosyjskich domach. Pierwszym omówionym przez nas aspektem był wystrój mieszkań, ozdabianych na przykład złotymi orłami, hełmami, tarczami, koronami, świecznikami, które podkreślały dumę i radość ze zwycięstwa. Zwróciłyśmy uwagę na medale, tabakierki i zestawy naczyń, na których również odzwierciedlał się duch zwycięstwa. Podczas naszej prezentacji szczególnym zainteresowaniem ze strony publiczności cieszyły się przedstawione na zdjęciach kubki z karykaturami napoleońskich żołnierzy, bardzo modne w pierwszej połowie XIX wieku. Wojna miała także wpływ na sam styl życia i zwyczaje – w tym czasie popularne stały się pojedynki na śmierć i życie, gdyż wycofanie się z walki uchodziło za niehonorowe i niegodne prawdziwego mężczyzny. Nasze wystąpienie zostało nagrodzone oklaskami, a po konferencji otrzymałyśmy certyfikaty uczestnictwa w obradach III Studenckiego Okrągłego Stołu.

Przygotowanie prezentacji wymagało od nas wysiłku i czasu, ale nasz udział w konferencji naukowej uważamy za bardzo udany.

*Ewelina Roślik, Wiktoria Kozliuk  
Studenckie Koło Naukowe Rusycystów PSW  
im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej*

# XIX Zgromadzenie Plenarne Konferencji Rektorów Publicznych Szkół Zawodowych KRePSZ w Sulechowie

W dniach 24-26 stycznia 2013 odbyło się XIX Zgromadzenie Plenarne Konferencji Rektorów Publicznych Szkół Zawodowych. Konferencja była związana z obchodami Jubileuszu XV-lecia Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Sulechowie. Rok akademicki 2012/2013 jest piętnastym rokiem działalności PWSZ w Sulechowie, jednej z dziesięciu najstarszych tego typu szkół w Polsce. Obrady odbywały się w obiektach PWSZ w Sulechowie i Kalsku oraz w hotelu Ruben w Zielonej Górze.

Obrady Zgromadzenia Plenarnego Konferencji Rektorów odbywały się w sześciu sesjach poświęconych następującej tematyce:

1. Rola PWSZ-tów w realizacji problematyki innowacyjności. Współpraca uczelni z regionem, obejmująca w szczególności prowadzenie usług badawczo-rozwojowych oraz wprowadzanie nowoczesnych technologii i innowacji do małych i średnich przedsiębiorstw oraz instytucji samorządowo-oświatowych.
2. Nowelizacja ustawy *Prawo o szkolnictwie wyższym*.

3. Gospodarka finansowa uczelni w świetle projektu rozporządzenia Rady Ministrów.

4. Wdrażanie Krajowych Ram Kwalifikacji oraz problemy realnego wdrożenia w PWSZ kształcenia o profilu praktycznym na różnych kierunkach studiów.

5. Sprawy wewnętrzne KRePSZ.

6. Współpraca z redakcjami „Forum” i „Perspektywy”.

Z realizacją pierwszego punktu programu obrad związana była prezentacja jednostek badawczych PWSZ w Sulechowie: Centrum Energetyki Odnawialnej oraz

Lubuskiego Ośrodka Innowacji i Wdrożeń Agrotechnicznych w Kalsku. Tę problematykę omawiano również na spotkaniu z prof. Jackiem Gulińskim, Wiceministrem Nauki i Szkolnictwa Wyższego, w którego polu odpowiedzialności znajdują się m.in. sprawy inwestycji, wdrażania innowacji, współpracy uczelni z praktyką i in.

W punkcie dotyczącym praktycznego profilu studiów referat oparty na dostępnej literaturze, obowiązujących normach prawnych i wstępnych wynikach ankiety przeprowadzonej w 30 PWSZ-tach przedstawił prof. M. Adamowicz, Rektor PSW w Białej Podlaskiej.



Campus w Sulechowie



Campus w Kalsku

Laboratorium technologii przetwórstwa

Laboratorium biotechnologii

W sesji otwierającej konferencję oprócz wystąpień gospodarzy: Rektora PWSZ w Sulechowie prof. W. Miczulskiego, Marszałek Województwa Elżbiety Polak, Wojewody Lubuskiego Marcina Jabłońskiego, Starosty Powiatu Zielonogórskiego Ireneusza Plechana oraz Burmistrza Miasta Sulechów Romana Rakowskiego wystąpili także: wiceprzewodniczący Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich (KRASP), prof. Ryszard Zimak oraz Przewodniczący Polskiej Komisji Akredytacyjnej (PKA), prof. Marek Rocki. Wystąpienie przewodniczącego PKA dotyczyło oceny nadzoru nad samodzielnością prac dyplomowych i przekazaniu informacji z przeprowadzonych ocen w różnych typach szkół wyższych.

W trakcie konferencji dyskutowano nad stanowiskiem Rektorów PWSZ wobec projektu nowelizacji ustawy *Prawo o szkolnictwie wyższym* i sposobem zaprezentowania tego stanowiska na spotkaniu z Panią Minister Barbarą Kudrycką w Warszawie w dniu 31 stycznia 2013 r.

Problematyka innowacyjności, praktycznego kształcenia i współpracy uczelni z otoczeniem jako wiodące tematy spotkania Rektorów PWSZ w Sulechowie znalazła praktyczne odzwierciedlenie



w osiągnięciach PWSZ w Sulechowie. Uczelnia ta bowiem uzyskała szereg nagród i wyróżnień w konkursach krajowych i regionalnych. W 2012 r. uczelnia została laureatem Krajowej Izby Gospodarczej w konkursie „Innovatica 2012” w kategorii „Innowacyjna Uczelnia”, wyróżniona została w konkursie „Uczelnie Liderów”, a także nagrodą Lubuskiej Izby Budownictwa 2012 za wybudowanie Centrum Energetyki Odnawialnej.

Całe spotkanie było inspirujące i pożyteczne, zarówno dla kształtowania strategii rozwoju jak i bieżącego funkcjonowania uczelni. Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Sulechowie gratulujemy osiągnięć i życzymy dalszych sukcesów.

*Prof. zw. dr hab. dr h.c.  
Mieczysław Adamowicz  
Rektor PSW*



# SENAT AKADEMICKI

## Z prac Senatu III Kadencji PSW im. Pap



20 grudnia 2012 roku odbyło się trzecie posiedzenie Senatu Akademickiego IV kadencji

### Informacje Rektora, prof. M. Adamowicza:

- od 1 do 30 listopada trwała akcja promocyjno-edukacyjna uczelni;
- **4 listopada** studentka pedagogiki została wyróżniona w Ogólnopolskim Konkursie Literackim im. Ireny Golec pt. „Czerwona róża dla Niej”;
- **19 listopada** została przeprowadzona akcja profilaktyczna „Rzuć palenie razem z nami”;
- **21 listopada** dziennikarz i publicysta Wojciech Reszczyński spotkał się z młodzieżą PSW;
- **22 listopada** odbyła się VII Międzynarodowa Konferencja „Pedagogika integracyjna z pomocą człowiekowi”. Celem konferencji były refleksje i dyskusje nad głównymi działaniami integracyjnymi, metodami pomocy, skutecznością działań edukacyjnych, profilaktycznych, terapeutycznych organizowanych przez różne podmioty i środowiska, a przede wszystkim odpowiedź na pytanie o zakres, tzw. „granice”, szanse i możliwości pomocy osobom będącym w potrzebie. W tym dniu odbyło się również spotkanie informacyjne z DRB Centrum Odszkodowań;
- **27 listopada** przeprowadzona została akcja „Zostań twarzą PSW”, w której brali udział studenci, na rzecz promocji uczelni w nowej kampanii 2013/2014;
- **28 listopada** przy współpracy z wydawnictwem Unitex odbyło się spotkanie promujące Lubelszczyznę;
- **29 listopada** Studenckie Koło PSW „Wolontariat na rzecz dzieci – przyjaciel serca – pomagam bo chcę” przeprowadziło akcję w Przedszkolu nr 10 w Białej Podlaskiej na ul. Nowej w grupach 2-,3-,4-, 5-latków pt. „Cała Polska Czyta Dzieciom”;
- **29 listopada** Światowy Dzień AIDS – Kampania informacyjna skierowana do studentów PSW. Ponadto w listopadzie rozpoczął swoją działalność zespół ds. organizacji Majówki z PSW i Dnia Patrona”; zostały również przeprowadzone akcje związane z kampanią rekrutacyjną w Internecie, tłumaczenia materiałów promocyjnych w j. ukraińskim. Podjęto również przygotowania świąteczne – dekoracje, kalendarze, kartki świąteczne;
- **01-31.12.** – akcja promocyjno-rekrutacyjna na nowy rok akademicki 2013/2014, wyjazdy do szkół ponadgimnazjalnych z ofertą edukacyjno-promocyjną poszczególnych kierunków studiów;
- **01.12** – Akademickie Mistrzostwa Województwa Lubelskiego w ergometrze wioślarskim – reprezentacja Uczelni zajęła 4 miejsce w województwie; w futsalu mężczyzn drużyna obroniła tytuł wicemistrza województwa, w futsalu kobiet drużyna ponownie została mistrzem województwa;
- **05.12** – I Mikołajkowe Zawody w Wyciskaniu Sztangi na Ławeczce o Puchar Prezesa AZS PSW Biała Podlaska, uczelniane zawody mające na celu propagowanie i popularyzowanie sportów siłowych oraz nawiązanie przez Uczelnię nowych, wartościowych kontaktów;
- **05.12** – Spektakl teatralny „Stara Baśń”, spektakl w wykonaniu białskich seniorów i osób towarzyszących;
- **06.12** – W Miejskim Żłobku „Skarbiec Skrzata” wolontariusze zorganizowali Mikołajki. Wolontariuszki koła zawiozły paczki dla 2 rodzin z trudnościami materialnymi do Janowa Podlaskiego, studentki – członkinie wolontariatu przygotowały zabawę mikołajkową dla chorych dzieci w szpitalu na oddziale pediatrii;
- **07.12.** – uczelnia otrzymała nagrodę „Kryształowa Cegła” w kategorii Obiekty Akademickie, za budynek Domu Studenta i Centrum Badań nad Innowacjami; Spotkanie z przedstawicielami Instytutu Gleboznawstwa i Nawożenia Roślin w Puławach;
- **08.12** – W Świątlicy Wiejskiej w Rakowiskach wolontariusze Koła zorganizowali akcję promującą zdrowie. U wszystkich chętnych, którzy tego dnia przyszli do świątlicy badany był słuch za pomocą audiometru, poziom glukozy oraz ciśnienie tętnicze i tętno;
- **14.12** – Spotkanie z przedstawicielami Państwowego Instytutu Geodezyjnego – Państwowego Instytutu Badawczego w Warszawie, podpisanie umowy; Spotkanie „Przedsiębiorczy student – dotacje na rozwój przedsiębiorczości”, które miało na celu przybliżenie studentom wiedzy na temat możliwości pozyskania środków na rozpoczęcie własnej działalności gospodarczej.

### Tematyka obrad:

- zaopiniowanie propozycji zawarcia umów z partnerami krajowymi i zagranicznymi;
- zatwierdzenie efektów kształcenia, programów i planów kształcenia na kierunku Inżynieria geologiczna;
- zatwierdzenie efektów kształcenia, programów i planów kształcenia na kierunku Mechanika i budowa maszyn;
- zatwierdzenie zmian w programie kształcenia na kierunku Budownictwo;

- sprawozdanie z działalności inwestycyjnej za 2012 r.;
- zaopiniowanie zaktualizowanej wersji projektu pt.: „Campus Uczelni – hala sportowa z częścią dydaktyczną Państwowej Szkoły Wyższej im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej”, realizowanego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego 2007-2013, Działanie 8.1 Infrastruktura dydaktyczna i społeczna szkół wyższych oraz wyrażenie zgody na zabezpieczenie finansowe niezbędne dla realizacji projektu;
- zaopiniowanie wniosku o dofinansowanie realizacji projektu pt.: „Stworzenie transgranicznej platformy Biznestrans promującej i wspierającej współpracę między biznesem a instytucjami naukowymi w kierunku ich lepszych powiązań”;
- zaopiniowanie uruchomienia kursu „Międzynarodowy semestr letni na kierunku Turystyka i Rekreacja” w ramach prowadzonego przez Uczelnię programu Erasmus;
- zmiany w planie rzeczowo-finansowym;
- prezentacja wyników badań ankietowych dotyczących „Preferencji wyboru kierunku studiów w roku akademickim 2012/13”;
- przyznanie dodatku do wynagrodzenia Rektorowi PSW im. Papieża Jan Pawła II w Białej Podlaskiej.



**18 stycznia 2013 roku odbyło się czwarte posiedzenie Senatu Akademickiego IV kadencji**

#### Informacje Rektora, prof. M. Adamowicza:

- na przełomie grudnia i stycznia przeprowadzono i dokonano oceny kadry dydaktycznej PSW;
- odbyły się rozmowy z właścicielami działek na temat ich zakupu przez uczelnię, będących w obrębie nr 3, przy ul. Sidorskiej – okolice Campusu;
- 22.12 – odbyła się Akcja charytatywna „Stół Wigilijny”, po raz 10 zorganizowana na Placu Wolności w Białej Podlaskiej przez Samorząd Studentki PSW;
- grudzień 2012 – zostały wysłane życzenia świąteczne do uczelni, firm i instytucji zaprzyjaźnionych, a także został złożony wniosek do Urzędu Miasta o dotacje na KU AZS (promocja miasta przez sport). Przedłużono również umowę o współpracy z portalem internetowym Radio Biper;
- 7.01 – ogłoszono konkurs na Hymn o Uczelni, odbyło się również spotkanie noworoczne słuchaczy UTW;
- 9.01 – przeprowadzono spotkania z uczniami szkół ponadgimnazjalnych we Włodawie;
- 9-10.01 – przeprowadzono akcję „Wspólne kołędowanie” w wykonaniu pracowników Instytutu Turystyki i Rekreacji;
- 11.01 – swoją obecnością uczelnię zaszczyliła delegacja z Węgier, Litwy, Łotwy, Ukrainy w ramach programu Starostwa Powiatowego „Dobre bo Białskie”;
- 15.01 – ruszyła rekrutacja na studia podyplomowe: „Ochrona informacji niejawnych i danych osobowych” i „Rolnictwo ekologiczne i projektowanie terenów zielonych”;
- 17.01 – studenci kierunku Budownictwo wyjechali do Paryża w ramach kierunku „Budownictwo- kierunek zamawiany”. Przeprowadzono również sesję zdjęciową ze studentami do kampanii promocyjnej 2013/2014;
- swoją działalność rozpoczęło Biuro Karier. Została podpisana umowa z PWSZ w Chełmie w zakresie systemu monitoringu losu absolwentów.

#### Tematyka obrad:

- omówienie zbiorczych wyników oceny kadry dydaktycznej PSW;
- zaopiniowanie wniosków o odznaczenia państwowe i resortowe;
- ustalenie harmonogramu przeprowadzenia konkursów na stanowisko rektora i dziekanów;
- powołanie komisji konkursowej do przeprowadzenia wyborów rektora i dziekanów;
- przyjęcie Regulaminu wyborów kolegium elektorskiego i harmonogramu wyborów prorektora i prodziekanów.

# Konie arabskie – moja miłość

**U**rodziłam się i wychowałam w centrum Warszawy. Rodzice mieli wykształcenie humanistyczne. Wśród znanych mi przodków nie było kawalerzystów ani ziemian. Dlatego krewni i znajomi z niedowierzaniem potrząsali głowami: „Skąd nagle zamiłowanie do koni? Po kim ona to ma?”

**Rzeczywiście, zauroczenie końmi i jazdą konną** pojawiło się nagle, na dwa lata przed maturą, po pobyciu na „wczasach w siodle”, gdzie opanowałam podstawy jeździectwa, ale mury miejskie zawsze wydawały mi się więzieniem, ciągnęło mnie raczej na wieś, do przyrody i zwierząt. Głębsza analiza dziejów rodziny pozwoliła wpaść na trop dziadka, który, choć pracował w zupełnie innej branży, trzymał konia do wyjazdu

i pod wierzch, sprowadzał z zagranicy rzadkie rasy kur – taki „zootechnik-amator”, więc może po nim te geny? Wtedy też dowiedziałam się o istnieniu studiów zootechnicznych, po których istniała możliwość pracy z końmi. Z jakimi – na tym etapie było mi jeszcze wszystko jedno.

Dopiero w 1974 r., kiedy miałam za sobą już dwa lata studiów zootechnicznych, nadarzyła mi się sposobność obejrzenia aukcji koni arabskich w Janowie Podlaskim. Tam nastąpiło olśnienie – tyle piękna w jednym miejscu! To jest właśnie to i tym się chcę zajmować! Poszłam za ciosem, udało mi się poznać ówczesnego dyrektora SK Michałów, który zaproponował mi odbycie u siebie praktyki semestralnej.

**Konie arabskie mają bowiem w sobie to nieuchwytnie „coś”,** co potrafi zauroczyć na całe życie. Te rzeźbione główki z wyrazistymi, ciemnymi oczami, jedwabista sierść, dumnie noszony ogon, płynność i gracia ruchów! A przy tym charakter, przy niewątpliwie żywym temperamentie duża inteligencja i chęć do współpracy z człowiekiem, a miękkie i „resorowane” ruchy pozwalały wysiedzieć niekontrolowane podskoki. W tych latach kontakt z arabami najłatwiej było nawiązać na torze wyścigowym, gdzie w tymże 1974 r. rozpoczęłam jazdy na porannych treningach jako jeździec-amator. Pewien stary trener tak wtedy podsumowywał araby: „One mają takie małe łebki i cały czas nimi kręcą, wiecznie coś kombinują!”





## Konie arabskie mają bowiem w sobie to nieuchwytnie 'coś', co potrafi zauroczyć na całe życie

Praktyka w Michałowie dała mi dobrą szkołę pracy stajennej. „Full service” przy koniach nie miał już dla mnie tajemnic, a przy okazji miałam sposobność zetknąć się z ówczesnymi „sławami” rasy arabskiej. Obrządzałam między innymi wspaniałego ogiera El Paso, który potem przyniósł Polsce okrągły milion dolarów, a wtedy (w 1976) wybierał się w dzierżawę do USA, gdzie zdobył tytuł czempiona. Żywiłam nadzieję, że po dyplomie uda mi się dalej pracować z tymi cudownymi końmi, ale nie było to takie proste. W latach PRL-u konie arabskie stanowiły bowiem, zgodnie z trafnym określeniem prof. dr hab. Ewalda Sasimowskiego, „ekskluzywny materiał eksportowy szczelnie odizolowany od społeczeństwa”, a więc, poza okresem krótkotrwałej „odwilży”, prywatny obywatel polski nie mógł ich nabyć, a hodowlę prowadziły 3, później 4 państwowe stadniny, w których liczba etatów była ograniczona i żaden akurat nie wakował.

**W duchu poprzysięgam sobie:** „jeszcze ja wam wszystkim pokażę i będę miała swoje araby!”, ale póki co – próbowałam gdzie indziej szukać swojego miejsca na ziemi. Praca na torze wyścigowym okazała się jednak nie tym, co sobie wyobrażałam, więc trzy lata przepracowałam w Państwowym Wydawnictwie Rolniczym i Leśnym. Wprawdzie nie cierpię siedzenia za biurkiem, ale miałam za to sposobność zredagowania epokowego dzieła prof. Witolda Pruskiego: „Dwa wieki polskiej hodowli koni arabskich i jej sukcesy na świecie”. W tzw. międzyczasie nawiązałam kontakt z Akademią Rolniczą w Lublinie, poznałam swego przyszłego promotora

i eksternistycznie otworzyłam przewód doktorski. Moje zainteresowania ogniskowały się już wtedy na użytkowości wyścigowej koni arabskich, toteż temat mojej pracy doktorskiej dotyczył wykorzystania wyników wyścigowych prób dzielności w polskiej hodowli koni tej rasy.

W 1981 pojawiła się możliwość podjęcia pracy w niedawno utworzonym Oddziale Zamiejscowym AR Lublin w Zamościu. Skwapliwie z tego skorzystałam, gdyż otwierało mi to drogę awansu naukowego w ukochanej przeze mnie dziedzinie, a przy tym oddalało od warszawskiego „molocha” i przybliżało do praktyki hodowlanej. Przepracowałam tam 27 lat, zdobywając kolejne stopnie i tytuły naukowe, jak również nowe doświadczenia związane z hodowlą koni, niekoniecznie arabskich. Zamojszczyzna cieszyła się jeszcze w latach 80-tych sławą „zagłębia” terenowej hodowli naszej rodzimej rasy koni małopolskich, gospodarowali tam zamiłowani hodowcy prowadzący tę działalność od pokoleń, więc chętnie włączałam się w działalność Lubelskiego Związku Hodowców Koni, służąc im fachowymi poradami. Ponadto w pobliskim Zwierzyńcu istniała leśna ostoja koników polskich, których obserwacje należały do moich obowiązków służbowych. Polubiłam tę rasę i kiedy już dysponowałam gospodarstwem rolnym pod Zamościem – pierwszym moim koniem została w roku 1987 właśnie 3-letnia klacz konika polskiego, odłowiona w rezerwacie.

Mimo że do 3 lat życia „Mysza” biegała luzem po lesie – nie wykazywała zachowań dzikiego mustanga, a wręcz przeciwnie.

Bez oporów przyjęła siodło i jeźdźca (na razie mnie), demonstrując tak spokojny i przyjazny charakter, że pomyślałam o wykorzystaniu jej w hipoterapii. Akurat wpadł mi w ręce artykuł o tej mało wówczas w Polsce znanej metodzie rehabilitacji, szczególnie skutecznej dla dzieci z porażeniem mózgowym, a „Mysza” nadawała się do tego rodzaju użytkowania nie tylko ze względu na charakter, lecz i cechy budowy – wzrost 130 cm w kłębie i zaokrąglone kształty, komfortowe dla pacjentów. W pierwszym okresie bardzo pomocną mi była moja magistrantka – absolwentka pierwszego w Polsce kursu hipoterapeutów w Swoszowicach k. Krakowa. Oczywiście musiałam podszkolić się teoretycznie, współpracowałam z fizjoterapeutami. Uprawiana przez 4 lata praktyka hipoterapeutyczna i zdobyta wówczas wiedza pozwalają mi obecnie na prowadzenie zajęć z przedmiotu „Hipoterapia” ze studentami kierunku Turystyka i rekreacja w PSW.

**Przez moją stajnię przewinęło się** jeszcze kilka „myszowatych” koników, ale bynajmniej nie zarzuciłam marzeń o posiadaniu koni arabskich. Pierwsza klacz tej rasy, nabyta od jednego z nielicznych wówczas prywatnych hodowców, zagodziła w mojej stajni już po zmianie ustroju w Polsce – w roku 1990. Pokryta ogierem z pobliskiego SO Białka, w maju roku 1991 urodziła klaczkę, która była równocześnie pierwszym źrebięciem czystej krwi arabskiej urodzonym po wojnie w rejonie lubelskim w rękach prywatnych. Imię jej – Farah-Aneta – weszło w skład logo małej stadninki, której stała się założycielką: „Aneta Arabians”.

Z biegiem lat coraz łatwiejsze stawało się nabywanie arabów w stadninach państwowych, toteż wkrótce mogłam poszczycić się stadem podstawowym liczącym 3-4 matki czystej krwi. Kryłam je ogierami dzierzawionymi ze stadnin Skarbu Państwa, a przychówek sprzedawałam bądź włączałam do stada. Z czasem dochowałam się już matek własnej hodowli. Jako zaszczyt odbierałam możliwość uczestniczenia z samodzielnie przygotowanymi rocznikami lub dwulatkami w Młodzieżowych Pokazach Koni Arabskich odbywających się w Białce. Nie było mnie stać na materiał zarodowy „z górnej półki” ani na zatrudnianie profesjonalnych trenerów i prezenterów, więc wiedziałam, że nie mogę liczyć na wysokie miejsce, ale satysfakcję dawało mi już „zaistnienie” z końmi, które sama przeprowadziłam przez cały cykl rozwojowy.

**Konie mojej hodowli w rękach nabywców** niejednokrotnie wybijały się ponad przeciętność. Trzy zakupione ode mnie ogierki – Pokemon, Paradier i Ex Animo – brały udział w corocznej inscenizacji bitwy Pod Komarowem, a spośród nich Pokemon zdobył Mistrzostwo Polski Formacji Kawaleryjskich, gdyż jego nowy właściciel jest fanem rekonstrukcji przedwrześniowej jazdy polskiej. Syn Farah-Anety – Farah-Basket – osiągnął imponujące wyniki wyścigowe, nawet w gonitwach klasycznych. Niestety, nawarstwiający się od pewnego czasu problemy osobiste i finansowe w roku 2008 osiągnęły szczyt i zmusiły mnie do likwidacji gospodarstwa. Odkreśliłam przeszłość „grubą kreską” i przenio-

słam się do Białej Podlaskiej, podejmując pracę w PSW. Znajomi zakładali się jednak między sobą, jak długo wytrzymam bez koni.

### Wytrzymałam około pół roku.

Stare porzekadło powiada, że „konie mamy zapisane w gwiazdach” i chyba coś w tym jest, gdyż los ponownie postawił na mojej drodze konia, którego nie spodziewałam się już ujrzeć. Jeszcze w 2004 zostałam zaproszona do wzięcia udziału w uroczystym „przepędzie koni” na Pogórze Dynowskim, którymią się odbył w dzień naszego wejścia do Unii, czyli 1 maja. Jako wierzchowiec dostał mi się wtedy arabski, siwy wałach Nenufar – były Mistrz Polski w rajdach długodystansowych na dystansie 160 km. Jego nieprzeciętna inteligencja i zrównoważenie oczarowały mnie tak dalece, że już wtedy wyraziłam chęć jego kupna. Niestety, właściciel nawet nie chciał słyszeć o rozstaniu się z nim.

Drugi raz zetknęłam się z Nenufarem w roku 2006, kiedy zaproponowano mi wystąpienie w pokazie kostiumowym, mającym charakter przerywnika między poszczególnymi klasami Młodzieżowego Pokazu w Białce. Odegraliśmy wtedy (z Krzysztofem Czarnotą, który doprowadził do stanu używalności ogiera arabskiego Mąciwodę „po przejściach” i przywrócił mu zaufanie do ludzi) rolę Lady Stanhope i Emira Rzewuskiego. Po występie, podczas którego Nenufar zachowywał olimpijski spokój (mimo muzyki, licznie zgromadzonej publiczności i jaskrawych banerów reklamowych), ponowiłam propozycję jego kupna i znów spotkałam się z odmową.

Po jakimś czasie dowiedziałam się, że właściciel jednak Nenufara sprzedał, więc pogodziłam się z myślą, że prawdopodobnie więcej go nie zobaczę.

Los jednak chciał inaczej, gdyż zupełnym przypadkiem w 2009 r. na internetowym portalu polskiearaby.com znalazłam ogłoszenie, że Nenufar jest na sprzedaż i znajduje się pod Poznaniem. Oczywiście natychmiast zadzwoniłam pod podany numer, pojechałam na drugi koniec Polski i po stwierdzeniu, że Nenufar jest taki sam jak był i nic mu nie dolega – dobiliśmy targu. Wprawdzie miał już wtedy 18 lat, ale nie jest to poważny wiek dla arabów, znanych z wytrzymałości i długowieczności. Konie po karierze rajdowej nadają się świetnie do późniejszego użytkowania rekreacyjnego, gdyż widziały już w życiu prawie wszystko i mało co jest je w stanie zaskoczyć, a więc nie płoszą się łatwo.

### Nenufar stoi obecnie w stajni pensjonatowej, a ja odwiedzam go tak

często, jak pogoda pozwala. Chciałabym, abyśmy jeszcze spędzili razem jak najwięcej lat, więc nie eksploatuję go nadmiernie, a to, co robimy, często ma więcej wspólnego z zabawą niż z „poważnym” sportem jeździeckim. W ciągu ostatnich 3 lat startowaliśmy w Jesiennym Pokazie Koni Arabskich (klasy pod siodłem), Sportowych Mistrzostwach Polski Koni Arabskich, a nawet w Mistrzostwach Polski Amazonek w Damskim Siodle, rozgrywanych w Janowie Podlaskim. Najbardziej odpowiadała mi klasa „Polski Strój Historyczny”, gdyż skądinąd pasjonuję się historią i odtwarzaniem „własnym przemysłem” strojów z epoki, a Nenufarowi nie przeszkadza szeleszcząca suknia ani włóczkowe kwiatki powplatane w grzywę. Udział w tych konkursach traktowałam raczej jako dobrą zabawę niż walkę sportową, uważam też, że przez swoją widowiskowość czynią one dla upowszechnienia sportu jeździeckiego więcej niż olimpijskie parkury i czworoboki. Swoją rolę w zawodach traktuję też jako pewien rodzaj misji, w Polsce bowiem wciąż pokutują fałszywe opinie o arabach jako o koniach płochliwych i niezrównoważonych. Demonstruję więc na własnym przykładzie, że arab, który grzecznie nosi na sobie nie tylko „panią w średnim wieku”, lecz czasem także jej psa – nie może być koniem trudnym do jazdy.

*prof. dr hab. Krystyna Chmiel  
Instytut Turystyki i Rekreacji PSW  
Zdjęcia: archiwum Autorki*





# Pedagogika integracyjna z pomocą człowiekowi

22 listopada 2012 r. Instytut Pedagogiki zorganizował kolejną, VII konferencję naukową o charakterze międzynarodowym. Tematyka konferencji wpisująca się swoim przesłaniem w Rok Korczakowski w szerokim wymiarze integracji i pomocy człowiekowi.

Zaproponowana tematyka konferencji trafiła do szerokiego grona odbiorców zarówno z polskich ośrodków akademickich, jak



Dyrektor Instytutu Pedagogiki,  
ks. prof. Marian Nowak



Występ uczniów ze Szkoły Podstawowej nr 5 w Białej Podlaskiej

i zagranicznych. Przybyły do nas osoby z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Akademii Pedagogiki Specjalnej w Warszawie, Ateneum – Wyższej Szkoły w Gdańsku, Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach, Narodowego Pedagogicznego Uniwersytetu im. Wołodymyra Hnatiuka w Tarnopolu (Ukraina) oraz Państwowego Uniwersytetu w Mińsku na Białorusi.

Temat integracji połączył środowiska naukowe, oświatowe i praktyków, szczególnie nauczycieli i terapeutów, którzy na co dzień pracują z dziećmi, młodzieżą, osobami dorosłymi i seniorami, a konferencja była wspaniałą możliwością do zaprezentowania wybranych form terapii i wymiany doświadczeń oraz refleksji, a jednocześnie odsłoniła obszary, które oczekują na pomoc.

**Podczas konferencji gościliśmy uczniów z klasy II i III Szkoły Podstawowej im. Jana Kochanowskiego w Białej Podlaskiej oraz nauczycieli. Uczniowie zaprezentowali występ muzyczno-taneczny. Wymieniona szkoła podstawowa wchodzi w skład Zespołu Szkół z Oddziałami Inte-**

VII Międzynarodowa Konferencja Naukowa



**Pedagogika Integracyjna z pomocą Człowiekowi**

**gracyjnymi, z którym Instytut Pedagogiki podpisał porozumienie o współpracy.**

**Konferencji towarzyszyło kilka wystaw:**

- Wystawa prac plastycznych dzieci ze Szkoły Podstawowej im. Jana Kochanowskiego w Białej Podlaskiej,
- Wystawa publikacji Wydawnictwa PSW JP II,
- Wystawa i prezentacja tablic interaktywnych oraz programów do pracy z dziećmi o specjalnych potrzebach edukacyjnych, przygotowana przez firmę JB Multimedia w Białej Podlaskiej,
- Wystawa prac osób niepełnosprawnych z Warsztatów Terapii Zajęciowej „Elre-met” i „Caritas” w Białej Podlaskiej.

Organizatorzy konferencji serdecznie dziękują władzom uczelni za okazaną pomoc i wsparcie niezbędne do zorganizowania wymienionego przedsięwzięcia.

*Organizatorzy:*

*dr Stanisława Nazaruk, dr Elena Konovaluk,  
mgr Ewa Pawłowicz, mgr Karol Sudewicz,  
mgr Marzena Ruszkowska.*

*Zdjęcia: mgr Karol Sudewicz*



Pamiątkowe zdjęcie uczestników konferencji

**Poniższy artykuł autorstwa dr. Wiesława Romanowicza rozpoczyna nowy cykl w „Białskim Przeglądzie Akademickim”, w którym przybliżać będziemy mniejszości religijne z naszego regionu.**

# „ODKRYWANIE” PRAWOSŁAWIA NA LUBELSZCZYŹNIE

Będąc wieloletnim bezpośrednim obserwatorem prawosławia na Lubelszczyźnie pragnę w sposób bardzo skrótowy przedstawić czytelnikom Białskiego Przeglądu Akademickiego wybrane aspekty prawosławia, które jako wyznanie swą istotą w bezpośredni sposób jest osadzone na czasach apostołskich i pierwszych gminach chrześcijańskich. Powyższe stwierdzenie poprzez analogię ma swoje odniesienie do problematyki zawartej w tytule tego artykułu, bowiem dla większości naszego społeczeństwa zarówno proces powstawania, rozwoju oraz formułowania zasad doktrynalno-instytucjonalnych prawosławia są praktycznie nieznane. Śmiem twierdzić, że wiedza i znajomość tej problematyki jest nacechowana stereotypami i głęboko tkwiącymi w świadomości społecznej uprzedzeniami, z którymi zarówno instytucje religijne, jak i różnorodne instytucje społeczne z jakiś powodów nie chcą się zmierzyć. Stąd jeżeli ten tekst komukolwiek posłuży do weryfikacji poglądów i spowoduje zobiektywizowane i pozbawione emocji spojrzenie na rzeczywistość prawosławia na Lubelszczyźnie to będę uważał, że cel postawiony na wstępie został osiągnięty.

## Początki prawosławia

Pojęcie *prawosławie* jest starosłowiańskim tłumaczeniem greckiego terminu *ortodoksja*, które było używane już od II wieku na określenie prawdziwej wiary chrześcijańskiej. Termin ten nabrał szczególnego znaczenia po Soborze Powszechnym w Nicei (787r.), na którym potępiono przeciwników kultu ikon, co w konsekwencji spowodowało ustanowienie święta Triumfu Ortodoksji, które do dnia dzisiejszego jest uroczyscie obchodzone w Kościele prawosławnym w pierwszą niedzielę Wielkiego Postu. Należy podkreślić, że określenie „prawdziwości wiary” jest ściśle zbieżne z okresem formułowania się podstawowych praw wiary chrześ-

jańskiej, które zostało zainicjowane przez cesarza Konstantyna Wielkiego w wyniku uznania chrześcijaństwa jako oficjalnej religii całego imperium. Konsekwencją uzyskania wolności religijnej były szeroko zakrojone dyskusje teologiczne, które doprowadziły do ukształtowania się na bazie jednej cywilizacji grecko-rzymskiej dwóch religijnych centrów chrześcijańskich – wschodniego i zachodniego.

W miarę upowszechniania się chrześcijaństwa gminy chrześcijańskie w większych ośrodkach miejskich lub stolicach prowincji przejmowały przewodnictwo nad mniejszymi i stawały się siedzibami biskupstw, arcybiskupstw i patriarchatów. W pierwszym tysiącleciu patriarchowie Aleksandrii, Antiochii, Jerozolimy, Konstantynopola kierowali samodzielnie swoimi patriarchami (tzw. kanoniczna autonomia Wschodu), a biskup Rzymu – patriarcha Zachodu, od V w. coraz powszechniej nazywany papieżem nie sprawował wobec nich zwierzchności hierarchicznej, a jedynie władzę magisterium, czyli nauczycielską – obrońcy ortodoksji.

Od VII-VIII w. papieże zaczynają podkreślać, że ich urząd powinien być najwyższą władzą. Wzbudza to opór patriarchów Konstantynopola i Wschodu i zapoczątkowuje rozluźnianie więzi. Dla Kościołów Wschodu prymat miał jedynie charakter honorowy i nie związany był z ingerencją w wewnętrzne sprawy poszczególnych patriarchów. Do zerwania stosunków dochodzi w 1054 roku, po zniesieniu obrządku greckiego na południu Italii przez papieża Leona IX, na co patriarcha Michał Cerulariusz odpowiedział zniesieniem obrządku łacińskiego. Po rozpadzie Kościoła zachodni pozostał przy nazwie kościół katolicki (powszechny), po soborze trydenckim dla odróżnienia od protestantów nazywa się rzymskokatolickim. Kościół wschodni przyjął nazwę Kościoła ortodoksyjnego, prawosławnego, choć zachował także nazwę katolicki, jednak rzadko używaną.

## Prawosławie na Lubelszczyźnie

Tradycja Kościoła prawosławnego w Polsce opiera się na metodiańsko-ruskiej odmianie nurtu bizantyjskiego. Od zetknięcia się Słowian z kulturą bizantyjską rozpoczął się proces chrystianizacji Słowiańszczyzny, zapoczątkowany misją św. Cyryla i Metodego (ok. 875 roku), którzy przetłumaczyli Pismo Święte i księgi liturgiczne na język nazywany starocerkiewnosłowiańskim, który do dnia dzisiejszego jest używany podczas nabożeństw prawosławnych w Polsce. Misja św. Cyryla i Metodego objęła m.in. Grody Czerwińskie, Państwo Wiślan i międzyrzecze Wisły i Bugu, czyli tereny dzisiejszej Lubelszczyzny.

Od końca X wieku coraz większy wpływ na kształtowanie się świadomości miejscowej ludności posiada chrześcijaństwo, głównie w obrządku wschodnim. Początków właściwej działalności Cerkwi prawosławnej w międzyrzeczu Wieprza i Bugu, zarówno w wymiarze przestrzennym jak i pastoralnym, należy upatrywać w utworzeniu biskupstwa we Włodzimierzu Wołyńskim. Tradycja wiąże jego powstanie z działalnością apostoła Rusi, księcia kijowskiego Włodzimierza Wielkiego i łączy to z rokiem 992.

Pierwszym w historii prawosławia na Lubelszczyźnie biskupem i zarządcą diecezji ursuskiej był Joasaf I (Józef I), sprawujący urząd w latach 1205-1223. Można powiedzieć, że prawosławie od strony hierarchicznej posiada tutaj 800-letnią tradycję. Po 40 latach, tj. w roku 1245, siedzibę diecezji przeniesiono do Chełma. Książę Daniel ufundował w Chełmie cztery cerkwie, w tym wspaniałą sobór ku czci Bogarodzicy na Górze Chełmskiej, który stał się katedrą biskupów chełmskich. Tutaj właśnie umieszczono cudowną Chełmską Ikonę Matki Boskiej, która w X w. przywieziona została na Ruś z Konstantynopola i stała się największą świętością Chełmszczyzny. Od tego czasu miasto Chełm sta-

ło się duchowym centrum tego regionu. W chełmskim soborze spoczęli po śmierci kolejni chełmscy książęta, z księciem Daniłem na czele oraz biskupi chełmscy.

Pierwszym biskupem, który objął stolicę chełmską był biskup Iwan, pochodzący zapewne z sąsiedniego Włodzimierza Wołyńskiego. Diecezja chełmska od samego początku należała do metropolii kijowskiej, znajdującej się w jurysdykcji patriarchy Konstantynopola. W skład diecezji weszły obszary między Wieprzem i Bugiem – Chełmszczyzna oraz tereny za Bugiem – ziemia bełska, a rezydujący w Chełmie biskupi nosili tytuł biskupów chełmsko-bełskich. Obszary stanowiące obecnie północno-wschodnią część diecezji – Południowe Podlasie, nadal pozostawały wówczas w składzie diecezji włodzimierskiej. W tym okresie na terenie diecezji chełmskiej istniała już rozbudowana sieć parafialna i kilka monasterów.

W XV i XVI w. Kościół prawosławny w Rzeczypospolitej zaczął tracić swoje prawa i wpływy. W XVI wieku powołano w Chełmie biskupstwo katolickie i rozpoczął się proces polonizacji i katolicyzacji miejscowej ludności. Według A. Sucheni-Grabowskiej przyczyną dyskryminacji prawosławnych na terenie diecezji chełmskiej przez władze państwowe miały charakter bardziej społeczny niż konfesyjny. Wynikało to ze struktury społecznej wiernych tej diecezji, gdzie szlachta prawosławna była nieliczna. Zauważyć bowiem trzeba, że dotyczyły one tak mieszczan, jak i chłopów, których prawa uległy od drugiej połowy XV wieku stopniowej redukcji, aż do – w przypadku chłopów – zupełnego zaniku w XVI w. Inaczej ze szlachtą, której wobec specyfiki ustrojowej Rzeczypospolitej tego okresu przysługiwała pełnia praw, także w kwestii wyznaniowej. Tak więc szlachcic – Rusin wyznania prawosławnego nie podlegał praktycznie żadnym ograniczeniom wobec władzy państwowej. Znaczenie diecezji chełmskiej systematycznie malało również z powodu konwersji miejscowej szlachty ruskiej z prawosławia na katolicyzm lub protestantyzm. W praktyce następował zanik warstwy bojarskiej zachowującej dotychczas swe tradycyjne wyznanie. Zjawisko to dotyczyło tylko eparchii najbardziej wysuniętych na zachód.

Dramatyczną zmianę w sytuacji Kościoła prawosławnego w Rzeczypospolitej przyniosła unia brzeska w 1596 roku, na mocy której większość hierarchów prawo-

sławnych przyjęła katolicyzm i zwierzchnictwo Papieża. Wśród sygnatariuszy unii był m. in. biskup chełmski Dionizy Zbiński. Jednak zdecydowana większość wiernych, także w diecezji chełmskiej, nie przyjęła unii z Rzymem, która znajdowała z kolei poparcie króla polskiego i potężnego Kościoła katolickiego. Na skutek tego Kościół prawosławny pozostał poza prawem, a prawosławnych zmuszano do przyjęcia unii. Prawosławnym odbierano świątynie i majątki, nawet gdy w danej miejscowości stanowili oni zdecydowaną większość wiernych nie przyjęła unii, mimo to prawosławni nie mieli żadnej cerkwi, wszystkie zajęli unicy. Dokonywano napałów na prawosławne świątynie, wypędzano duchownych wiernych prawosławiu, nierzadko dochodziło do przelewu krwi. Symbolem oporu prawosławnych wobec unii stał się św. męczennik Atanazy Brzeski, pochodzący z Brześcia nad Bugiem.

Prawosławni ziemi chełmskiej i bełskiej zostali bez własnego pasterza, gdyż nie uznawali unickiego już biskupa Dionizego, zaś król nie zgadzał się na wyświęcenie nowego prawosławnego biskupa. Opiekę objął egzarcha patriarchy Konstantynopola biskup lwowski Gedeon. Ciężar walki o prawa własnego Kościoła spoczął w dużym stopniu na świeckich. W tym czasie znaczącymi ośrodkami oporu przeciw unii stały się niektóre monastypy i bractwa cerkiewne.

Na początku XVII wieku próbowano reaktywować hierarchię prawosławną w Rzeczypospolitej. W tym celu w 1620 roku patriarcha jerozolimski Teofanes, bez wiedzy króla wyświęcił w Kijowie nowych biskupów prawosławnych. Jednym z nich był biskup chełmski Paisjusz, który rządy nad ówczesną diecezją sprawował ukrywając się przed władzą państwową w monasterze w Jabłecznej.

Na skutek ugody Zborowskiej w 1649 r. strona prawosławna odzyskała biskupstwo chełmskie i przemyskie, jednak po zwycięstwie pod Beresteczkiem, król Jan Kazimierz oddał je unitom. Reasumując, Kościół wschodni na ziemiach zajmowanych obecnie przez diecezję lubelsko-chełmską, był unicki w latach 1596-1620 i 1656-1875. Antoni Mironowicz zauważa, że w XVIII w. unia dominowała m.in. w diecezji chełmskiej z uwagi na korzystne ustawy sejmowe. Król August III Sas odrzucał wszelkie skargi prawosławnych – prawosławni nie mieli prawa publicznie odprawiać nabożeństw i wzno-

sić świątyń, mieli zakaz wstępu do sejmu, trybunału i urzędów różnego stopnia.

Po kasacji unii w 1839 r. Carstwo Rosyjskie utworzyło w 1840 roku arcybiskupstwo warszawskie, zaś biskup chełmski Filip Felicjan Szumborski po wizycie w Petersburgu, zgodził się na współpracę z administracją rosyjską, podejmując korektę przepisów liturgicznych na terenie diecezji chełmskiej. Usuwanie elementów łańskich z liturgii i powrót do przepisów prawosławnych (ortodoksji) podjął bp. Józef Wójcicki, zdecydowany przeciwnik unii brzeskiej.

W roku 1875 nastąpiło oficjalne połączenie chełmskiej diecezji unickiej z Kościołem prawosławnym. Dokonało się to przy aktywnym udziale władz państwowych. Część unitów nie chciała powrotu do wiary i tradycji swoich przodków. Rosyjskie władze państwowe zastosowały wobec nich surowe represje, zmuszając do oficjalnego przyjęcia prawosławia.

Jednak najważniejsze wydarzenia dotyczące na współczesny wizerunek i stan prawosławia na Lubelszczyźnie nastąpiły na początku XX wieku. Bez wątplenia ważnym aspektem tych przemian był ukaz tolerancyjny z 1905 roku. Do dnia dzisiejszego trudno jednoznacznie określić jaka liczba mieszkańców Lubelszczyzny przeszła na katolicyzm. Byli to prawosławni, którzy w czasie trwania unii kościelnej w dużym stopniu zasymilowali się z katolicyzmem i kulturą łańską. Z różnych danych wynika, że na rzymski katolicyzm wówczas przeszło od 57810 do 200000 osób.

W 1915 roku z terenu Lubelszczyzny na skutek tzw. *bieżeństwa* zostało ewakuowanych łącznie 45113 Polaków, co stanowiło 7,8% mieszkańców tych terenów. Prawdopodobnie 28,2% czyli 667 osób spośród tej liczby to katolicy. Liczbę prawosławnej ludności Lubelszczyzny, która emigrowała w głąb Rosji określano na 184857 osób. Oznacza to, że tylko ok.10% prawosławnych wiernych pozostało w swoich miejscowościach.

Działania frontowe i sytuacja wewnętrzna w Rosji związana z działaniami rewolucyjnymi spowodowała, że część ludności z terenów Polski mogła powrócić do kraju rodzinnego. Dane historyczne mówią, że po 1920 roku nie powróciło około 120000 prawosławnych mieszkańców Chełmszczyzny i Podlasia.

dr Wiesław Romanowicz  
Prorektor ds. studenckich PSW  
c.d.n.

# STUDENCI Z NIEPEŁNOSPRAWNOŚCIAMI

## w Państwowej Szkole Wyższej im. Papieża Jana Pawła II

**W Polsce w ostatnich latach obserwuje się wzrost liczby studentów niepełnosprawnych, których jest obecnie ponad 27 tysięcy. Między rokiem 2007 a 2009 liczba studentów z niepełnosprawnościami wzrosła o 5 tysięcy. Równocześnie w latach tych o 31% wzrosła liczba absolwentów posiadających orzeczenie o niepełnosprawności. Cieszy fakt likwidacji barier architektonicznych, psychologicznych i społecznych w uczelniach wyższych co skutkuje wzrostem liczby studentów niepełnosprawnych.**

**Sytuację podobną obserwujemy także w PSW.** Liczba studentów wzrosła systematycznie przez ostatnie dziesięć lat: w 2002 roku zanotowano 11 osób, w obecnym roku akademickim (2012) studiuje 57 studentów z różnymi rodzajami niepełnosprawności. Większość z nich pozytywnie ocenia przystosowanie architektoniczne uczelni do potrzeb osoby niepełnosprawnej. Zarówno windy, jak i szerokie, samoczynnie otwierane drzwi, podjazdy, szerokie korytarze, przystosowane toalety, miejsca parkingowe stwarzają możliwość edukacji studentom z różnymi rodzajami ograniczeń w samodzielnym funkcjonowaniu. Nie bez

znaczenia są pokoje w akademiku przystosowane dla osób z różnymi rodzajami niepełnosprawności. Kolejna inwestycja PSW to likwidacja bariery, jaką tworzyły schody przy portierni w budynku przy ul. Sidorskiej 102. Niedawno zamontowano platformę pionową niskiego podnoszenia do transportu wózków z osobami niepełnosprawnymi.

Jednak likwidacja barier architektonicznych to nie wszystko. Jako pełnomocnik Rektora PSW im. Papieża Jana Pawła II do spraw osób niepełnosprawnych muszę podziękować za każdą pomoc, a zwłaszcza inicjatywę tej pomocy bez specjalnego prośbienia zainteresowanej osoby.

*W imieniu studentów niepełnosprawnych dziękuję władzom uczelni za wspieranie procesu edukacji tej grupy osób.*

*Dziękuję za bezinteresowne gesty kserowania wykładów i materiałów dydaktycznych przez kolegów i koleżanki z roku tym, którzy ze względu na ograniczenia nie zdążyli wszystkiego zapisać.*

*Dziękuję za pomoc przy wejściu czy wyjściu z sal wykładowych, za pomoc przy szatni czy w stołówce.*

*Dziękuję wykładowcom za przekazywanie autorskich materiałów studentom niepełnosprawnym, którzy ze względu na rehabilitację, leczenie nie mogli uczestniczyć we wszystkich zajęciach. Dziękuję za inicjatywy kreowania integracyjnej atmosfery na ćwiczeniach i wykładach.*

*Dziękuję pracownikom administracji za pomoc i życzliwe gesty wobec studentów z niepełnosprawnościami. Pracownikom biblioteki za wsparcie, doradzenie i profesjonalną obsługę.*

*Dziękuję studentom za inicjatywę znajomości z osobą niepełnosprawną, uśmiech, uścisk ręki, rozmowę – chociaż za to nie trzeba dziękować, to przecież takie naturalne...*

**Proszę też wykładowców o wyrozumiałość** wobec ograniczeń studentów z niepełnosprawnościami, dostosowanie wymagań do posiadanych przez nich możliwości. Być może trzeba pamiętać, że student z uszkodzonym słuchem (widocznym apar-



# OSPRAWNOŚCIAMI

## za Jana Pawła II w Białej Podlaskiej

tem słuchowym) nie może zrozumieć wykładu, jeśli prowadzący stoi przodem do tablicy a tyłem do studentów. Trudno zapisać wykład, jeśli pisze się wolniej, a treść przedstawiana na prezentacji miga jak w kalejdoskopie. Pewną trudnością są długie przerwy (tzw. "okienka") między zajęciami. Niełatwo przejechać wózkem z budynku do budynku, jeśli przerwa trwa tylko 10 minut. W indywidualnych sytuacjach sekcja planowania zawsze jednak pomagała w rozwiązywaniu zgłaszanych do mnie problemów.

Zapytałam studentów niepełnosprawnych w naszej uczelni, co ich zdaniem jest najważniejsze w organizacji studiów osoby niepełnosprawnej. Najczęściej studenci wskazywali na potrzebę likwidacji barier architektonicznych w budynkach uczelni, okazywanie zrozumienia, zainteresowanie trudnościami i praktyczną pomoc w ich rozwiązaniu. Tego studentom niepełnosprawnym życzę w 2013 roku. Do życzeń, drodzy Studenci, dołączę przysłowie irlandzkie, które niech stanie się naszym drogowskazem w 2013 roku: „Znajdź czas na pracę – jest to cena sukcesu. Znajdź czas na zadumę – jest to źródłem siły. Znajdź czas na zabawę – jest to tajemnica wiecznej młodości. Znajdź czas na czytanie – jest to studnia wiedzy. Znajdź czas, aby być wesołym – jest to droga szczęścia. Znajdź czas, aby marzyć – jest to dotknięcie gwiazd. Znajdź czas, aby kochać i być kochanym – jest to przywilejem bogów. Znajdź czas, aby się rozejrzeć – bowiem dzień jest zbyt krótki, aby być zapatrzonym jedynie w siebie. Znajdź czas, aby się śmiać – jest to muzyka duszy”.

Prawdziwa integracja społeczna osób pełnosprawnych i niepełnosprawnych to proces budowany przez wiele lat. Niebagatelną rolę w jego kształtowaniu mają kontakty pełnosprawnych i niepełnosprawnych studentów. Tworzy to możliwości zmian mentalności społecznej, w wyniku której powstaje nowe spojrzenie na możliwości osoby niepełnosprawnej. Jest jeszcze jeden wydzźwięk otwarcia naszej uczelni dla osób niepełnosprawnych. Można przypuszczać, że studia w osobie niepełnosprawnej budzą nadzieje na samodzielność, pracę zawodową i „normalne życie”. A tego nie można zaprzepaścić!

*dr Dorota Tomczyszyn  
Pełnomocnik Rektora PSW im. Papieża Jana Pawła II  
ds. osób niepełnosprawnych  
Dyżur: wtorek, godzina 11.30-12.30, pokój 320  
e-mail: d.tomczyszyn@dydaktyka.pswbp.pl*

**Prawdziwa integracja społeczna osób niepełnosprawnych i pełnosprawnych to proces budowany przez wiele lat**



# BIALSKIE SPOTKANIE SOCJOLOGICZNE Z WOJCIECHEM RESZCZYŃSKIM

**21 listopada 2012 roku w Państwowej Szkole Wyższej im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej odbyło się „Bialskie Spotkanie Socjologiczne”, które uświetnił swoją obecnością polski dziennikarz radiowy i telewizyjny Wojciech Reszczyński.**

Gość okazał się wielkim pasjonatem historii. Na naszym spotkaniu mówił o historii Polski przedwojennej, patriotyzmie i Wielkich Polakach. Istotną częścią spotkania była opowieść Redaktora Wojciecha Reszczyńskiego o swojej drodze zawodowej jako dziennikarza i publicysty.

Wojciech Reszczyński to dziennikarz z czterdziestoletnim doświadczeniem, który już na wstępie zaciekał audytorium krótką podróżą w przeszłość. Pan Reszczyński w młodych latach swojego życia wykazywał zainteresowania dziennikarstwem. Jako uczeń pisywał do gazetki szkolnej. Kolejnym krokiem w karierze zawodowej było rozpoczęcie pracy w radio, potem w telewizji.

Kariera zawodowa Wojciecha Reszczyńskiego jest różnorodna. Audycji Redaktora można było posłuchać w Polskim Radio program I, III, IV gdzie prowadził m.in. takie audycje jak: *Sygnaly dnia*, *Lato z radiem*, *Cztery pory roku* czy *Klub Trójki*.

Wojciech Reszczyński był także współzałożycielem i współwłaścicielem Radia WAWa, gdzie pełnił funkcję prezesa zarządu WAWA SA oraz redaktora naczelnego i autora felietonów. Z radiem WAWa rozstał się w 2002 roku. W latach 1986-1987 jako pierwszy prezynter prowadził znany i popularny program informacyjny Teleexpress.

23 lata temu (18.11.1989 r.) inaugurował pierwsze wydanie „Wiadomości”, które roz-

począł słowami: „W naszym nowym dzienniku wiadomości będą dobre lub złe, oby tych ostatnich jak najmniej, ale zawsze prawdziwe”. I tą dewizą starał i stara się kierować idąc przez życie. Ponadto Redaktor Reszczyński występował także w TV Puls jako dziennikarz i prezynter programów informacyjnych *Serwis Pulsu* i *Puls Wieczoru* oraz autor cyklu programów publicystycznych *Nasza Antena*. W latach 2007-2008 pracował w TVP Historia jako współautor i prezynter cyklu *Dzieje Polaków*. Wojciech Reszczyński jest także autorem dwóch książek: *Byłem dziennikarzem* wydanej w 1991 roku oraz *Wygrać prezydenta* z 1995 roku. Obecnie pisze felietony do „Naszego dziennika” i „Naszej Polski”. Prowadzi zajęcia ze studentami w Wyższej Szkole Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu.

Na spotkaniu Wojciech Reszczyński udzielał odpowiedzi na pytania studentów. Zwrócił uwagę na to, iż studia na kierunku dziennikarstwo nie dają stuprocentowej pewności pracy w tym zawodzie, warto być specjalistą z konkretnej dziedziny. Swoją karierę zawodową warto rozpocząć również od pisania, po czym doświadczenia należy szukać w radio, a na samym końcu w tele-

wizji. Jako najważniejsze cechy dobrego dziennikarza Pan Redaktor wymienił przede wszystkim ciekawość życia, dążenie do zdobywania informacji, wolność – broniąc własnych poglądów, odwagę w tym, co się robi, umiejętność zdobywania wiedzy, samodoskonalenie swoich umiejętności, a także niezależność.

Spotkanie z Wojciechem Reszczyńskim minęło w przyjaznej atmosferze i z pewnością pozostanie miłym epizodem w życiu każdego uczestnika. Sposób prowadzenia wykładu jak również jego tematyka spotkały się z uznaniem studentów, którzy nagrodzili pana Redaktora gromkimi brawami oraz bukietem kwiatów.

Spotkanie z Redaktorem Wojciechem Reszczyńskim to początek cyklu BIALSKICH SPOTKAŃ SOCJOLOGICZNYCH organizowanych przez studentów i wykładowców INSTYTUTU SOCJOLOGII. W przyszłości planowane są kolejne spotkania z innymi również interesującymi osobami, na które już teraz serdecznie zapraszamy.

dr Dorota Tomczyszyn  
Izabela Śmieciuch  
Monika Michalczuk





# Mgr Dorota Piotrowska – Wspomnienie

*„Niech pociechą dla nas będzie to, iż żaden ból na świecie nie trwa wiecznie.  
Kończy się cierpienie, pojawia się radość - tak równoważą się nawzajem.”*  
Albert Camus

Rano 18 grudnia 2012 roku odeszła mgr Dorota Piotrowska, nauczyciel akademicki, wykładowca Państwowej Szkoły Wyższej im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej. Uroczystości pogrzebowe odbyły się 21 grudnia na Cmentarzu parafialnym w Sarnakach. W ostatniej drodze towarzyszyła Jej najbliższa rodzina, przyjaciele, koledzy z pracy, studenci.

Dorota Piotrowska urodziła się i wychowała w Warszawie, gdzie ukończyła filologię angielską na Uniwersytecie Warszawskim. Całą swoją karierę zawodową związała jednakże z Podlasiem. Początkowo pracowała w Szkole Podstawowej w Sarnakach (1990-1996), Liceum Ogólnokształcącym w Siemiatyczach (1991-1994), a od 1994 r. związała się z Białą Podlaską. Od 1994 r. wykładała w Nauczycielskim Kolegium Języków Obcych, a następnie od 2000 r. w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej, obecnie Państwowej Szkole Wyższej im. Papieża Jana Pawła II. W pewien sposób integrowała swoją obecnością zatowarzone środowisko Podlasia, kształcąc wiele pokoleń, w tym młodych anglistów.

Mgr Dorota Piotrowska była osobą odaną i zaangażowaną w sprawach zawodowych. Przez lata przybliżała studentom podstawy trudnego przedmiotu – historii literatury brytyjskiej. Była wymagająca, ale też życzliwa i sprawiedliwa w swoich ocenach. Jej pasją stała się twórczość Stephana Spendera (1909-1995) – brytyjskiego poety, powieściopisarza i eseisty. W grudniu 2012 roku ukończyła pracę nad rozprawą doktorską pt. *Light and Darkness. Stephan Spender*

*and his Poetry between 1925-1945*, napisaną pod opieką naukową prof. dr. hab. Jacka Wiśniewskiego na Uniwersytecie Warszawskim. Jej nagła śmierć sprawiła, że nie zdążyła wziąć udziału w publicznej obronie swojej dysertacji i zdobyć stopnia doktora nauk humanistycznych.

Pozostawimy głęboko w naszych sercach i w naszej pamięci jej pogodną twarz, ciepły uśmiech, łagodne i optymistyczne usposobienie oraz potężną wiarę w niespożyte siły własne i otaczających ją ludzi. Była człowiekiem o niezwyklej, bogatej, błyskotliwej osobowości i wyostrozonym spojrzeniu na świat wokół. Wyróżniała ją zdolność do wypowiedzania niezależnych sądów, często niezgodnych z panującymi powszechnie przekonaniem. Z niezrównaną fascynacją potrafiła rozmawiać nie tylko o literaturze brytyjskiej, która była jej pasją i żywiołem, ale też o najnowszej literaturze polskiej oraz codziennym, zwykłym życiu na Podlasiu, które ukochała za piękno jego przyrody oraz szczerość i prawdziwość żyjących tu ludzi. Jakże naturalnie przyjmowaliśmy, że zawsze będzie z nami. Tak się niestety nie stało. Odeszła – dużo za wcześnie. Pozostawiła ogromny smutek i tęsknotę w sercach kochających i szanujących ją ludzi, rodziny, przełożonych, współpracowników i studentów. Trudno jest nam pogodzić się z jej śmiercią.

Pragniemy podziękować Jej za wieloletnią obecność w naszym zespole.

Pozostanie jego częścią na zawsze.

*Pracownicy i studenci Instytutu Neofilologii  
Zdjęcie w tle: Inez Białobrzewska*

# Podlaskie realia w twórczości Józefa Ignac

(cz. II)

**„...Tu poczułem raz pierwszy chętkę do pisania i wziąłem pióro w rękę!”**

/ J. I. Kraszewski, „Obrazy z życia i podróży” /



Józef Ignacy Kraszewski Białej Książęcej poświęcił inną znaną powieść „Na białskim zamku” (pierwodruk 1883, wznowienie 1950), w której opisał życie dworu Hieronima Radziwiłła zwanego Okrutnym. Był książęciem ambiwalentną osobowością, z jednej strony mecenasem sztuki, twórcą teatru w Białej, a z drugiej wypełniał lochy zamkowe setkami więźniów. Do tych lochów zostaje wtrącony Damazy Butrym, bohater wątku romansowego, który naraził się Radziwiłłowi tym, że pokochał dziewczynę, która i księżciu się spodobała. Pochlebnie wyraził się autor o działalności gospodarczej ordynata: „Biała, naówczas jako rezydencja księcia chorążego, świetna była jak nigdy i mogła prawie z Nieświeżem iść o lepsze”.

Pobyтови pisarza w radziwiłłowskiej niegdyś Białej, zawdzięczamy późniejsze zajęcie się Kraszewskiego osobą księcia Karola Stanisława Radziwiłła. Owocem owego zainteresowania pisarza były powieści: „Papiery po Glince” (1872) oraz „Ostatnie chwile księcia wojewody” (1875). Bohaterem tych utworów była znana postać w XVIII wieku – Karol Radziwiłł, zwany „Panie Kochanku”. Ciężko chory wojewoda wybrał się w ostatnią drogę w 1790 r. z Nieświeża do Białej. Po drodze zatrzymał się u ekonomy w Sławatyczach, o których narrator Glinka opowiadał: „Smutniejszego nic w świecie nie znam nad ten kąt dóbr książęcych; choć to nadbużny, sławny kraj – ale Bogiem a prawdą pustynia, odludzie, tylko lasy a lasy sosnowe, a błoto kępiaste albo piachy”. W powieści znajduje się opis rezydencji Radziwiłłów: „Kto nie znał naówczas zamku białskiego, nim poszedł w ruinę powoli, ten o nim z późniejszego stanu wyobrażenia mieć nie może. Nie był ci on tak rozległy, jak nieświeski, przecież na najlicniejszy dwór miejsca w nim nie zabrakło, a całe po pańsku, niemal po królewsku był urządzone, choć ze staroświecka. Ogromne sale, gabinety, pokoje zwierciadlane, komnaty na różne gusta przybrane w obrazy, posągi, sprzęt kosztowny, zdołały go obficie”.

Powieści były udanym popisem kunsztu gawędowego, połączonego z rzadką w jego twórczości dyscypliną konstrukcyjną. Odnajdywał w nich autor ton własny, wykorzystując język „domowy”, dworską mowę podlaską i poleską. Na liryzację postaci „Panie Kochanku”, zapewne wpłynęły wspomnienia lat chłopięcych Kraszewskiego w Białej Radziwiłłowskiej: „wiele anegdot /.../ błędziło po rozwalonym białskim zamku, gdym go studentem z dzieciną ciekawością przebiegał”. Wysoka ranga

artystyczna powieści „Ostatnie chwile księcia wojewody” przełożyła się na duże zainteresowanie czytelników i jej liczne wznowienia. Był księżę wojewoda bohaterem jeszcze jednej powieści „Król w Nieświeżu 1784” (1887) oraz dwóch utworów dramatycznych: „Panie Kochanku” (1867) i „Radziwiłł w gościnie” (1870).

Podlaskie inspiracje można odnaleźć w wielu innych powieściach Kraszewskiego. Przyszły pisarz wychował się w niegdyś sapieżyńskim Romanowie. Kodeńskie gniazdo Sapiechów emanowało tradycją wielkiego rodu i promieniowało na bliższe i dalsze okolice. Brat pisarza Kajetan zaopiekował się dawnym archiwum Sapiechów, zabierając cenne dokumenty z zamkowego strychu do Romanowa. Historię nabycia obrazu Matki Boskiej uważał J. Kraszewski za jeden z największych skandali obyczajowych XVII wieku, a zarazem za rys owych czasów, skupiający jak w soczewce całą epokę gorliwości religijnej, posuniętej aż do świętokradztwa: „Historia kodeńskiego obrazu /.../ prawdziwie zdała nam się charakterystyczną i malującą dawny zapał religijny nasz, często niewiele wyrozumowany”.

Kodeń – rezydencja znanego rodu magnackiego Sapiechów był tematem powieści „Staropolska miłość” (1859). Bohater Podkomorzyc przebywając na dworze ks. Sapieżyny ocenia krytycznie porządki „Kancelaria była liczna, darmozjadów mnóstwo, krzątania ogromna i porządku nigdzie”. Kodeń był także tematem powieści „Zadora” (1880). Bohater Jacek, syn szlachcianki pochodził z Huszczy. Charakteryzując dwór księżnej Sapieżyny, autor zwrócił uwagę na jej liczny fraucymer, w którym rej wodziła panna Klara Macierzyńska: „ajent księżny, pośrednik wielu frymarków i niejeden powiatowy dygnitarz jej był winien Order św. Stanisława”.

W okolicach Sławatycz rozgrywa się akcja wydanej w 1879 r. powieści „Pan na czterech chłopach”, której bohaterem jest biedny



# cego Kraszewskiego

szlachcic podlaski. Na kartach tego utworu występuje arystokratyczny dwór Flemmingów, właściciele Terespolu. Kraszewski pisząc tę powieść korzystał z pamiętników Marcina Matuszewicza. Autor opisuje świeżo zbudowane na gruntach Błotkowa miasto Terespol: „cały niemal nowy był jak z igły, dworki jego, domy, kamieniczki, rezydencje, kościół świeżuteńko, schludnie, z niemiecka się jakoś prezentowały”.

Z Podlasia pochodził bohater tytułowej powieści „Pamiętnik Mroczka” (1870). Jan Mroczek chodził do szkoły w Białej. Brał udział w bitwie pod Wiedniem, za co otrzymał od króla Jana III Sobieskiego starostwo nad Bugiem. Do tych samych czasów odnosi się powieść „Adama Polanowskiego „dworzanina imci Jana III, notatki”(1888). Bohater towarzyszy królowi w podróży na sejm do Grodna. Po drodze zatrzymali się u siostry króla: „W Białej Radziwiłłowie książęce albo raczej królewskie przygotowali przyjęcie /.../.Dość powiedzieć, że muzyków i śpiewaków sprowadzono aż z Włoch, a dla króla do zwierzyńca niedźwiedzi nałapano, łosiów, jeleni z puszczy radziwiłłowskich moc ogromną. Od rana do wieczora przy ogromnym zjeździe sproszonych gości karmiono i pojonu, zabawiano ze wspaniałością niesłychaną”.

Główne postaci z powieści „Historia o Januszu Korczaku i o pięknej Miecznikównie” (1875) pochodzą z Podlasia, m. in. żyd Łosicki, „razem kupiec i właściciel zajazdu, czasu Trybunału robiący wielkie interesa, gdyż miał stosunki z deputatami./.../Łosicki chlubił się, że on więcej spraw wygrał niż mecenas najwziętsi”.

Mnóstwo rysów obyczajowych z życia szlachty podlaskiej w czasach panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego zawierają powieści: „Bracia rywale” (1877), gdzie mamy ciekawy opis wesela i „Szaławilla”(1870), gdzie tematem utworu są kłopoty młodego małżonka, od którego uciekła zaraz po ślubie żona. Ciekawy jest opis krajoobra-

zu podlaskiego w utworze „Dola i niedola” (1864): „Nadbużna okolica podlaska nie jest ani piękna, ani wesoła, ale tęsknie poważna i pokochać się w niej można, byle się tu lat kilka przebyło. Szerokie pasy lasów odgradzają ten kąt od świata; nizina płaska jak morze ciągnie się błotami, borami, wydłami poprzerynana. Nigdzie oko nie może z niej wybiec daleko, niebo zdaje się tu niżej opuszczać i tulić ten kraj ciszy, wśród którego płacliwie odzywają się głosy ptactwa wodnego i szum nieustanny pacierzy drzew, które szepczą po cichu jakby modlitwę chór zakonny”.

W „Przygodach pana Marka Hińczy”(1881), wyeksponował Kraszewski dwa rysy obyczajowe charakterystyczne dla szlachty podlaskiej, przesadną gościnność i pieniactwo.

Mnóstwo rysów obyczajowych z życia szlachty podlaskiej w czasach Stanisława Augusta Poniatowskiego zawierają powieści: „Raptularz pana Mateusza Jasienieckiego”

Akcję powieści z czasów saskich „Herod-Baba” (1886) umieścił pisarz w okolicy Włodawy. Przedstawiona wieś Suchawa istnieje do dziś.

Przeważająca część opowiadań szlacheckich Kraszewskiego, tematycznie z XVIII wiekiem powiązanych, ma akcję zlokalizowaną właśnie na Podlasiu, a jeśli los prowadzi gdzie indziej ich bohaterów, to albo do królewskiego Drezna i Warszawy, lub do Wilna.

Na kartach powieści i w publicystyce Kraszewskiego często pojawiał się bliski regionowi, problem unicki na Podlasiu. Jeszcze jako uczeń szkoły białskiej uczestniczył w nabożeństwach w barokowym kościele OO. Bazylianów, gdzie znajdowały się relikwie pierwszego męczennika kościoła unickiego, kanonizowanego w 1867 r. abpa Jozafata Kuncewicza: „Chodziliśmy także na uroczystości do bazylianów, których Cerkwia uderzała dziwną strukturą z galeriami i niszami. Zaciekawiały nas tam i budziły poszano-

wanie zwłoki błogosławionego Jozafata w wielkim ołtarzu, przebrane w ornat, którym przypatrywać się można było przez szyby, w głowach, nogach i z boku trumny osadzone”. Złożone w srebrnej trumnie nad głównym ołtarzem relikwie bł. Jozafata zapadły Kraszewskiemu głęboko w pamięć. Świadczy o tym wspomnienie pisarza w szkicu „Biała na Podlasiu”.

Był nauczycielem dziejów ojczy-  
stych w okresie niewoli. Wykorzystując zasoby podlasko-kresowej polszczyzny, uzyskiwał znakomite efekty codzienności i potoczności stylu. Następców swoich: B. Prusa, H. Sienkiewicza, E. Orzeszkową postawił przed koniecznością korzystania ze swego dorobku, a przez to dopomógł im do przewyższenia wypracowanych własnym trudem wzorów.

Żaden z naszych powieściopisarzy nie uwzględnił przeszłości i znaczenia Podlasia w takiej mierze jak to uczynił Józef Ignacy Kraszewski. „Tytan pracy”, jako młodzieniec chciwie chwycił w Białej za pióro i do końca życia nie wypuścił go z ręki.

dr Szczepan Kalinowski  
Zdjęcia i grafiki ze zbiorów Autora  
Zdjęcie w tle – Dwór w Romanowie



# WZIĄĆ ŚLUB CZY TYLKO ZAMIESZKAĆ RAZEM?



Studenci często pytają, jakie tematy omawiamy na spotkaniach w duszpasterstwie akademickim. Różne. Nie unikamy żadnych ważnych i interesujących młodych ludzi zagadnień. Najczęściej jednak dyskutujemy o miłości, o sposobach rozpoznawania życiowej drogi, o małżeństwie. Dlatego chciałbym poruszyć problem, który w ostatnim czasie nie tylko zagościł w publicznej debacie, ale też staje się coraz częściej dylematem naszych studentów.

Wspólne zamieszkanie przed ślubem jest kwestią, którą można oceniać w aspekcie religijnym, etycznym, psychologicznym, społecznym... Z punktu widzenia religii chrześcijańskiej dyskusja wydaje się bardzo krótka: *Nie cudzołóż*. Wiara chrześcijańska jest jednak rozumna, tzn. szuka – na ile to możliwe – racjonalnych argumentów potwierdzających biblijną naukę, szczególnie gdy dotyczy ona moralności. Aby zwiększyć siłę przekonywania (bo cóż ksiądz może wiedzieć o „tych sprawach”) odwołam się do książki Myriam Terlinden, *Wziąć ślub czy tylko zamieszkać razem?* (Kraków 2010).

Autorka, francuska publicystka i terapeutka, stara się udzielić odpowiedzi na pytania młodych ludzi: *Zakochujemy się i co dalej? Wspólne mieszkanie? A może dwa mieszkania, ale wspólne łóżko? Czy może małżeństwo?* Terlinden odwołuje się do wielu autentycznych świadectw ludzi, którzy mają doświadczenie życia w małżeństwie lub w związkach nieformalnych. Autorka prezentuje przyczyny powstawania wolnych związków i demaskuje ich złudną logikę.

## Ślub nie wydaje się konieczny

Osoby wyznające tę zasadę nie opowiadają się ani za, ani przeciw małżeństwu, którego zawarcie pozostaje dla nich jedynie aktem urzędowym lub elementem folkloru. Nie widzą takiej konieczności, zwłaszcza w sytuacji, w jakiej się znajdują. Mniej lub bardziej ufnie rozpoczynają wspólną podróż, żyjąc z dnia na dzień. W trudnych sytuacjach wykazują tendencję do rozstania, chociaż z początku były pewne, że wszystko pójdzie jak po maśle, a w razie problemów zerwanie przebiegnie „łagodnie”.

Przykro jest patrzeć na tak wielką naiwność. Partnerzy stawiają sobie wielkie wymagania. Jeden drugiemu powinien zapewnić miłość w każdej postaci: namiętność, czułość, zrozumienie, poczucie pewności, przygodę; musi dostosować się do codzienności, nie przestając być oryginalnym, aby nie popaść w rutynę; ma stanowić jedno

z ukochaną osobą, w niczym jednak nie ograniczając jej wolności. Któż może sprostać tym wymaganiom? Kiedy wspólne życie się komplikuje, wola się rozstać, niż pomóc sobie małżeńskim zobowiązaniem, dzięki któremu miłość nabiera trwałości, dostosowując się do potrzeb partnerów.

Smutkiem napawa widok młodych, którzy z początku szaleńczo zakochani, wychodzą ze swoich związków głęboko zranieni, pozbawieni złudzeń, zdruzgotani, dopiero teraz uświadamiając sobie, że rozstanie, nawet brane pod uwagę od początku, zawsze wiąże się z cierpieniem. Wspólne życie tworzy bowiem trudne do zerwania więzi. Rozstanie w związku nieformalnym okazuje się równie bolesne, jak rozwód. „Papiery” niczego tutaj nie zmieniają!

## Miłość kończy się wraz z namiętnością

Czy nie jest prawdą, że wielu ludzi postrzega miłość tylko, jako namiętność? Romeo i Julia. To jest miłość! Wielkie przeżycie, w którym uczucia i emocje sięgają szczytu. Kiedy wrażenia słabną, wydaje się, że miłość umiera. Zresztą czy można sobie wyobrazić Julię cerującą skarpetki albo Romea robiącego zakupy na przecenach w supermarkecie? Zgroza... Tymczasem miłość, aby wzrastać, musi się dostosować do codzienności. Ludzka kondycja nie pozwala nam się obejść bez jedzenia czy pracy ani uniknąć zmagania z problemami zwykłego życia. A miłość nie istnieje poza nimi, lecz właśnie w nich! Kiedy się to zrozumie, związek staje się wspólnie tworzonym arcydziełem, przeżywaną przygodą, spełnionym marzeniem, mimo zmiennych kolei losu, a nawet dzięki nim.

Wierzyć, że miłość jest namiętnością albo nie ma jej wcale, to gotować sobie burzliwe życie uczuciowe i... szybkie rozczarowanie. Jeśli bowiem więź łącząca dwoje ludzi sprowadza się do przelotnego uczucia i nie przybiera trwałej formy, co z niej pozostaje, kiedy owego uczucia zaczyna brakować? Wspomnienie ulotnej przyjemności, a czasem także poczucie, że zostało się oszukany.

## Obawa przed utratą wolności

*Nie rozumiem tych, którzy decydują się na ślub. Miłość powinno się przeżywać w wolności.*

Wolność... Co właściwie oznacza to słowo? W tym przypadku oznacza możliwość odejścia, gdyby pewnego pięknego dnia wspólne życie okazało się mniej pasjonujące niż dotychczas. Kochać, owszem, ale zachowując prawo do tego, by jutro przestać kochać. Taka wolność przynosi „korzyść” tylko temu z partnerów, który kocha mniej. Ten, który kocha więcej, pragnąc ewentualnie pogłębienia relacji, może tylko „znosić” sytuację, w której druga osoba robi to, co chce, jak chce, kiedy chce. I nie powinien się skarżyć – on przecież też jest wolny i w każdej chwili może odejść.

Błąd tego rozumowania polega na tym, że traktuje się wolność jako cel, nie zaś jako środek. Alkoholik uważa, że upijając się, dokonuje wolnego wyboru. W rzeczywistości pozostaje niewolnikiem nałogu, bo nie potrafi zrezygnować z alkoholu. Jeśli uważam, że wolno mi zmienić partnera kiedy zechcę, to czy nie jestem po prostu niewolnikiem uczuć, nad którymi nie potrafię zapanować? Wolność domaga się szacunku dla wolności drugiego człowieka. Nie wolno mylić wolności wyboru (tego, co mogę zrobić) i wolności w znaczeniu etycznym (tego, co stanowi najlepszy wybór dla mnie, ale też dla innych). Jedyną właściwą postawą wobec drugiej osoby jest szacunek i powstrzymanie się od traktowania jej, jako środka służącego mojej przyjemności czy szczęściu.

Człowiek, który nie chce lub nie potrafi odmówić sobie przyjemności oferowanych mu przez życie, uznaje, że w imię wolności ma prawo zerwać więzi, które stworzył i wycofać się ze swoich zobowiązań. W tej perspektywie drugi człowiek nie istnieje. Jaką wartość ma wówczas podjęte niegdyś zobowiązanie czy wypowiedziane słowa: *Kocham Cię, zawsze będę Cię kochał, jesteś miłością mojego życia!*

## Nie mogę narzucać partnerowi swoich poglądów

*Chciałabym wziąć ślub, ale mój chłopak się nie zgadza. Uważa, że instytucja małżeństwa jest skostniała i szkodliwa, że nie potrzebuje ślubu, aby naprawdę mnie kochać. Szanuję jego zdanie, chociaż według mnie ślub jest ważny – pomógłby mi w autentycznym zaangażowaniu. Ale nie mogę mu narzucać swoich poglądów.*

Być może taki stosunek do przekonań partnera zasługuje na pochwałę. Ale czy zawsze jest realistyczny? Szanować drugiego nie znaczy pozwalając mu na wszystko, rezygnując przy tym ze swoich wartości. Czy wolno posunąć się aż do zanegowania własnych przekonań? I czy w niektórych sytuacjach przyczyną takiego postępowania nie jest raczej obawa przed utratą partnera niż szacunek? Nie do przyjęcia byłaby taka postawa: *Jestem za wiernością w związku, ale mój chłopak uważa, że to by go ograniczało. Zdarzają mu się przygody z innymi kobietami, ale mówi, że nie potrzebuje wierności, aby naprawdę mnie kochać.*

Jeżeli wierność, małżeństwo lub inne wartości są dla mnie istotne, złudzeniem jest wierzyć, że uda mi się zbudować trwały związek z kimś, dla którego te wartości nie są najważniejsze. Miłość wymaga szacunku dla przekonań partnera, to prawda, ale najpierw trzeba szanować siebie.

## Czas jest wrogiem miłości

*Trwały związek może niektórym odpowiadać. Ale spójrzcie na tych wszystkich ludzi, którzy dochowują wierności z obowiązku, którzy pozostają razem ze względu na dzieci albo dlatego, że rozwód bywa źle postrzegany. Ich miłość umarła. Dla mnie już samo pragnienie małżeństwa jest podejrzane. Wolę prawdziwą miłość – taką, która wie, kiedy przychodzi jej koniec.*

Pogląd często spotykany, jednak niezupełnie słuszny. Po pierwsze, zakłada on, że każda miłość umiera, a wierność zawsze wynika z poczucia obowiązku. Czy to, że starszowie, żyjący od lat w małżeństwie, nie okazują żywiołowo swoich uczuć, oznacza, że już się nie kochają? Czy to nie dziwne, że niektórzy postrzegają czas jako wroga miłości, podczas, gdy w innych dziedzinach życia bez trudu uznają w nim cennego sprzymierzeńca? Pomyślcie o człowieku oddającym się swojej pasji, jak poświęca jej czas, który pozwala mu się doskonalić. Po dwudziestu latach ćwiczeń lepiej gramy na fortepianie niż po szczęściu miesiącach! Tak powinno też być z miłością.

Po drugie, pogląd ten zawiera sugestie, że miłość w związku nieformalnym jest doskonała, fascynująca i namiętna. Tymczasem „nieformalni” partnerzy również doświadczają rozczarowań, wątpliwości i znużenia. Co się wtedy dzieje? Albo pozostają razem, w myśl zasady LNN (Lepsze to Niż Nic), albo rozstają się. Mówią, że w ten sposób ocalili swoją namiętność nie pozwalając jej się zmienić w letnie, marne uczucie. Ciekawa filozofia: dwie osoby pokochały się, by potem, w imię

miłości... rozstać się. W rzeczywistości ich miłość umarła już dawno, jej już nie ma. Co pozostało? Nic. Czasami dzieci, rozdarte pomiędzy rodzicami.

## Wspólne życie na próbę

Dwoje ludzi postanawia spróbować wspólnego życia. Jeżeli im się uda, pobiorą się. Jeśli nie, będą mogli się rozstać. Wydaje się to proste. A gdyby się okazało, że nie jest?

Próba, mająca uchronić przed błędem w wyborze partnera, nie gwarantuje udanego małżeństwa. To zresztą naturalne: związek łączący dwoje ludzi podlega ciągłym zmianom; nie można przewidzieć problemów, jakie postawi przed nimi przyszłość. Muszą więc nieustannie, poprzez kolejne – dziś jeszcze nieznanne – wydarzenia życia, na nowo tworzyć swój związek. Podjęta wcześniej próba niczego nie ułatwia.

*Owszem, nie można wszystkiego sprawdzić i przewidzieć. Ale przed ślubem chcemy zamieszkać razem, choćby po to, żeby się przekonać, czy nie będzie problemu z seksem.* Miłość to coś więcej niż suma dwóch udanych orgazmów. To poszukiwanie czegoś więcej niż satysfakcja erotyczna: poszukiwanie jedności, owego „my dwoje”, ideału, który nadaje sens relacji. Próby seksualnego dopasowania zwykle prowadzą w ślepy zaułek, ponieważ partnerzy czują się „testowani” i starają się udowodnić swoją wartość, zamiast po prostu być sobą, mówić o swoich odczuciach i pragnieniach. Wielu spośród żyjących „na próbę” przeżywa stres, powodowany obawą przed niespełnieniem oczekiwań partnera. Taki stres wszystko komplikuje. Pojawia się błędne koło: ponieważ seks nie jest udany, partnerzy się rozstają; próbują z kimś innym, jednocześnie bojąc się nowej porażki. Kolejne niepowodzenie pociąga za sobą nowe rozstanie.

Zbyt często zapomina się też, że przeżywanie satysfakcji seksualnej, zwłaszcza u kobiet, nie jest umiejętnością wrodzoną, nabywa się ją powoli i nie raz na zawsze. „Brak odczuć, o którym mówią, jest zjawiskiem fizjologicznym. (...) Mężczyzna i kobieta powinni wiedzieć, że rozbieżności ich doznań na pierwszym etapie współżycia jest czymś zupełnie normalnym. Jaka szkoda, jeśli zaczynają się okłamywać, nie będą mogli niczego zmienić” (Molitor-Peffer).

Niedopasowanie seksualne nie jest przyczyną kryzysu, lecz jego objawem. Źródło problemu znajduje się gdzieś indziej. Satysfakcja seksualna pojawia się jako skutek udanego związku, a nie jego przyczyna. Tylko trwała, stabilna, bezpieczna relacja między kobietą i mężczyzną służy radości seksualnej.

## Nie stać nas na ślub

Często słyszy się argumenty: *Nie stać nas na ślub. Musimy zarobić na mieszkanie. Rodzina kosztuje.* Czy jednak w wielu przypadkach nie są one po prostu dobrą wymówką przed zaangażowaniem, które budzi lęk? Kiedy pyta się ludzi żyjących w związkach nieformalnych, ile zyskują, rezygnując ze ślubu, najczęściej nie potrafią powiedzieć nic konkretnego, podać żadnego wylicze-

nia, które by uzasadniało ich wybór. Ostatecznie jest to bardzo wygodny argument. Dzięki niemu można opóźnić lub zupełnie oddalić zawarcie małżeństwa, a więc zachować pewnego rodzaju „wolność”, bez konieczności wyznania partnerowi, że być może to on jest powodem wahań.

## Czy związek nieformalny spełnia pokładane w nim nadzieje?

Coraz częściej stwierdza się, że podjęta przed ślubem próba wspólnego życia nie chroni przed niepowodzeniem, nawet jeśli kończy się zawarciem małżeństwa. Bazując na swym wieloletnim doświadczeniu pracy z parami nieformalnymi Myriam Terlinden zauważa pewne prawidłowości:

Większość związków nieformalnych nie przekracza granicy pięciu lat wspólnego życia.

Im młodsze osoby decydują się na wspólne zamieszkanie, tym mniejsze są ich szanse na stworzenie trwałego związku.

Jeśli decyzja o ślubie nie zapadnie w ciągu pierwszych dwóch lat wspólnego życia, będzie potem ciągle odkładana. Prowadzi to zwykle do zerwania lub późnego małżeństwa, często zakończonego rozwodem.

Rozwody zdarzają się częściej w małżeństwach, które mieszkały razem przed ślubem.

Czas trwania kolejnych związków nieformalnych zawieranych przez daną osobę z reguły jest coraz krótszy.

Kobiety przekraczające trzydziesty rok życia zaczynają odczuwać swoją sytuację jako bardzo niekomfortową (niepokoi je fakt, że mają coraz mniej czasu na założenie rodziny, jako że okres ich płodności nie trwa wiecznie) i szukają stabilizacji, niekiedy za każdą cenę.

Pojawienie się zaplanowanego potomstwa konsoliduje związki – lepiej powiedzieć przedłuża ich trwanie – nie gwarantując wszakże powodzenia na dłuższą metę. Pojawienie się dziecka niechcianego często staje się przyczyną rozstania.

Myriam Terlinden powołuje się w swojej książce na wyniki badań i wnioski innych autorów – naukowców, terapeutów, publicystów. Niech podsumowaniem powyższych rozważań a zarazem życiową przestrogą będą słowa Denisa Soneta: „W małżeństwach poprzedzonych wolnym związkiem rozwody zdarzają się częściej. We Francji powinniśmy być świadkami spektakularnego spadku ilości rozwodów, gdyż większość małżeństw zaczyna od okresu próby. Tymczasem zdarzyło się coś dokładnie przeciwnego: rosnącej ilości nieformalnych par towarzyszy wzrost poziomu rozwodów. Tak więc (...) wybieramy życie w nieformalnych związkach, bo przeraża nas ilość rozwodów (rozwody przyczyną wolnych związków) i rozwodzimy się, bo wcześniej żyliśmy razem bez ślubu (wolne związki przyczyną rozwodów). Szalone błędne koło!”

Opracował ks. Jacek Mucha

# Studenci Budownictwa w Paryżu

**Studentki i studenci I roku kierunku Budownictwo dzięki projektowi „Budownictwo – kierunek zamawiany” w dniach od 17 do 20 stycznia 2013 r. wzięli udział w wyjeździe studyjnym do Paryża, dzięki czemu mieli możliwość odbycia zajęć w Collège des Ingénieurs oraz na paryskiej Sorbonie. Ponadto mogli zobaczyć z bliska współczesne wieżowce Paryża, jak również budowle z wcześniejszych okresów.**

Paryż, dzięki swojemu fantastycznemu klimatowi, wąskim uliczkom, ulicznym kafejkom i muzyce jest fantastycznym miejscem, gdzie można studiować i podziwiać rozwiązania budowlane z przeszłości wieków. Charakterystyczną cechą

chwały militarnej Francji – Łukiem Triumfalnym. Konstrukcja Łuku Triumfalnego ma wymiary 49x46x16 metrów i jest bogato zdobiona rzeźbami.

Drugiego dnia zapoznaliśmy się z budownictwem prawie najstarszej, po Sta-

ta uniwersyteckiego, do którego bardzo chętnie i licznie przybywali studenci z zagranicy. Ciekawostką jest fakt, że pierwszą kobietą wykładającą na tej uczelni była Polka, Maria Skłodowska-Curie. Do dnia dzisiejszego Sorbona jest jednym



**Sala Senatu na Sorbonie**



**Luwr**



**Dziedziniec Sorbonny**

Paryż jest zdecydowanie odseparowane tradycji i nowoczesności. W przeciwieństwie do innych miast świata tutaj nie ma nowoczesnego centrum biznesowego ze strzelającymi w niebo wysokościowcami. Miasto ma ciekawy, koncentryczny układ przestrzenny z rozchodzącymi się gwiazdziejście bulwarami. Klasyczna zabudowa pozostaje nienaruszona, a biznes i finanse skupiają się w innej, bardziej nowoczesnej dzielnicy La Defence.

Pierwszego dnia, trasa wyjazdu studyjnego obejmowała: zajęcia z przedsiębiorczości na Collège des Ingénieurs oraz spacer najśłynniejszą aleją świata, Polami Elizejskimi zwieńczonymi symbolem

rym Mieście, dzielnicy Paryża – Dzielnicy Łacińskiej. W Średniowieczu dzielnica stała się centrum życia intelektualnego, kiedy Robert de Sorbon w 1257 r. założył uniwersytet, zwany później Sorboną. Odegrał on szczególną rolę w rozwoju nauki we Francji. Pod koniec XIII w. uniwersytet liczył już 15 tysięcy studentów różnych narodowości. Wszyscy oni mówili wspólnym językiem – łaciną, stąd też wzięła się nazwa dzielnicy. Wiele kawiarni w dzielnicy zachowuje pamięć o znanych osobistościach, takich jak Wolter, Rousseau, Balzac, Victor Hugo. Główną ulicą dzielnicy jest Bulwar Saint-Michel. Dzięki Sorbonie Paryż stał się centrum świa-

z najznakomitszych uniwersytetów w świecie. Studentki i studenci zwiedzali Sorbonę, ale również uczestniczyli w zajęciach dydaktycznych. Odbyło się spotkanie ze studentami paryskiej Sorbonny, nastąpiła wymiana pytań i odpowiedzi. Studenci byli zainteresowani formą studiowania we Francji, jak druga strona pytała, jak studiuje się w Polsce. Serdecznie zapraszaliśmy ich do zainteresowania się naszym krajem i jego kulturą.

I na koniec dnia Luwr – najpiękniejszy paryski pałac z największym na świecie Muzeum Sztuki. Luwr to wspaniała kolekcja arcydzieł sztuki europejskiej: między innymi Mona Liza, Wenus z Milo, Nike



**U stóp Wieży Eiffla**

z Samotraki; ale również wiele makiet budowli. Wieczorem wjechaliśmy najszybszą windą w Europie wieżowca Montparnasse zobaczyć oszałamiający widok na cały Paryż.

Kolejny dzień to spacer do Musée

Kolejny punkt to najbardziej szokujący budynek Paryża – Centrum Pompidou. W 1969 roku Georges Pompidou, prezydent Republiki, powziął myśl stworzenia narodowego centrum sztuki i kultury, które będzie nosiło jego imię i którego prze-

Następnie obejrzelśmy wyspę Cite, czyli najstarszą część miasta wraz z Katedrą Notre Dame, najwspanialszym zabytkiem sztuki sakralnej z XII w., zachwycającym lekkością architektury, wspaniałymi witrażami i kunsztownie wykonanymi portalami, jednak dzwonnika Quasimodo nie spotkaliśmy :).

Kolejna atrakcja to Wieża Eiffla – najśłynniejsza żelazna budowla Paryża, która od 1889 r. jest symbolem miasta; wjazd na wysokość prawie 300 m. i możliwość obejrzenia niezwykle panoramy to wspaniałe przeżycie, niestety Wieża Eiffla była w remoncie. Na koniec – rejs statkiem po Sekwanie dla chętnych. Ważny punkt naszego wyjazdu studyjnego to Cite de L'Architecture, Centrum Architektury i Dziedzictwa, które obecnie jest muzeum, ale również ośrodkiem naukowo-badawczym.

Na koniec naszego pobytu w Paryżu spacer po Montmartre, dzielnicy artystów i nocnego życia: słynny Plac Pigal-



**Cite de L'Architecture, Centrum Architektury i Dziedzictwa**



**Sala na Sorbonie z pomnikiem Marii Curie-Skłodowskiej**

d'Orsay – muzeum impresjonistów, które zlokalizowane jest w budynku dawnego dworca kolejowego, który został otwarty w 1900 roku na wystawę światową. Na dworcu znajdowały się ekskluzywne apartamenty (400 pokoi) i restauracja. W budynku dworca z rozmachem zastosowano wypełnienia szkłem, ponadto wnętrze ozdobiono stiukami, sklepienie ze szkła połączono kasetonami. Ogromny zegar zawieszony na szczycie centralnego holu jest jednym z dwóch zegarów, które zaczęły odmierzać czas w 1900 r. Pod podłogą holu biegły tory kolejowe, ponad którymi rozpięta była ozdobna czasza.

znaczeniem będzie promocja wszystkich aspektów działalności artystycznej XX w. Architekci Renzo Piano i Richard Rogers wznieśli w latach 1970-77 na płaskowyżu Beaubourg w Paryżu równoległocian ze szkła i stali. Ogromna budowla z widocznymi schodami, przewodami i rurkami w żywych kolorach w uderzający sposób kontrastowała z harmonijną architekturą starej dzielnicy, w której została wzniesiona. Obecnie mieści się tam Narodowe Muzeum Sztuki Nowoczesnej, biblioteka publiczna, Centrum dzieł przemysłowych i Instytut badania i koordynacji akustyczno-muzycznej.

le, liczne teatry i kabarety (m.in. Moulin Rouge), bazylika Sacre Coeur, która od końca XIX wieku stała się symbolem paryskiej pobożności oraz Plac du Tertre. Tego dnia spadł śnieg, zjawisko bardzo rzadkie w Paryżu. Studenci pokazali małym mieszkańcom Paryża, jak zjeżdża się z góry. Wszyscy bawili się wybornie. Niestety nadszedł czas powrotu, ale mamy nadzieję, że jeszcze kiedyś (w grupie lub indywidualnie) wrócimy do Paryża...

dr Anna Jakubowicz  
Zastępca Kierownika  
Zakładu Budownictwa

# GŁÓD PRZYGÓD?

## Zalecenie: Wolontariat Europejski



Youth  
in Action

**Czujesz w powietrzu nadchodzącą już wiosnę i przyływ nowych sił vitalnych? Chcesz zmienić coś w swoim życiu? A może skusisz się tym razem na Wolontariat Europejski?**

Gdy 2 tygodnie po ukończeniu studiów dowiedziałam się, że za 1,5 tygodnia wyjeżdżam na pół roku na drugi koniec świata, moje życie nabrało niewiarygodnego tempa i szerokiej palety barw. **W Wietnamie spędziłam najbardziej niesamowite i niezwykle pouczające 6 miesięcy.**

**Wolontariat Europejski** (EVS – *European Voluntary Service*) jest to Akcja umożliwiająca wolontariuszowi lub grupie wolontariuszy podjęcie pracy społecznej we wszystkich **krajach Programu** (państwa Unii Europejskiej, EFTA, kandydujące), **krajach partnerskich** (kraje Europy Południowo-Wschodniej, kraje Europy Wschodniej i Kaukazu, kraje Basenu Morza Śródziemnego) oraz **innych** państwach na świecie.

**EVS powstał po to, by wolontariusze mogli zdobywać kompetencje i umiejętności wpływające na ich rozwój osobisty i zawodowy** przez doświadczenia związane z edukacją pozaformalną. Wolontariusz może wyjechać na projekt trwający **od 1 do 12 miesięcy**.

**Współpraca + zaangażowanie + przygody = Wolontariat Europejski**

Wraz z innymi wolontariuszami zagranicznymi, w tym wietnamskimi, organizowaliśmy różnego rodzaju zajęcia, festiwale, konkursy, przede wszystkim dla dzieci i młodzieży. Byłam odpowiedzialna za wspieranie inicjatyw walczących z wykluczeniem społecznym i ubóstwem oraz edukację dzieci i młodzieży z mniejszymi szansami. Do moich zadań należało także m.in. pozyskiwanie funduszy i sponsorów w ramach naszych projektów, prowadzenie warsztatów w szkołach średnich i na uniwersytetach czy chociażby uczestnictwo w workcampie o tematyce ochrony

i promocji cytadeli Thang Long – obiektu znajdującego się na liście światowego dziedzictwa UNESCO.

Oczywiście, wszystko było **INNE**. Klimat, jedzenie, normy obyczajowe, kultura, język... Lecz nie przeszkadzało mi to zupełnie. Dlaczego? Bo stałam się częścią tej niezwyklej kultury państwa w Azji Południowo-Wschodniej, z całą swą intensywnością, brutalnością nieraz, lecz i niewyobrażalną słodyczą. I robiłam coś pożytecznego dla ludzi, którzy tego naprawdę potrzebują.

Dzięki EVS przejechałam wzdłuż i wszerz przepiękny Wietnam, zahaczając również o Laos i Kambodżę, poznałam inspirujących ludzi, rozwinęłam swoje kompetencje „miękkie” i znajomość języka angielskiego. Pomagając innym, uczyłam się jeszcze większej pokory, cierpliwości, jak i trudnej, a istotnej umiejętności wypracowywania kompromisu i negocjacji w warunkach wielokulturowości. A co najważniejsze – odkryłam siebie na nowo.

### Podsumowując:

#### Kto może wziąć udział w EVS?

- każda osoba w wieku **18-30 lat**,
- bez względu na znajomość języka, wykształcenie i doświadczenie zawodowe,
- która chce wyjechać za granicę,
- poznać inną kulturę,
- zdobyć nowe umiejętności,
- zrobić coś pożytecznego dla innych.

#### Co wolontariusz ma zapewnione?

- Zakwaterowanie,
- Wyżywienie,
- Kieszonkowe i transport lokalny,
- Koszty wiz i szczepień,
- Ubezpieczenie zdrowotne, NNW, OC,
- Szkolenia przed, po i w trakcie projektu,
- Wsparcie językowe,
- Pomoc merytoryczną i wsparcie ze strony mentora,
- Certyfikat Youthpass,
- \*Podróż wolontariacka na miejsce projektu i powrót (w **90%** dofinansowana).



#### Co zyskujesz?

- **Doświadczenie w pracy w środowisku międzynarodowym** (poznanie języka, kultury, ludzi),
- **Umiejętność radzenia sobie w nowych sytuacjach** (inicjatywa, odpowiedzialność, samodzielność),
- **Kompetencje społeczne** (współpraca z innymi ludźmi).

Chcesz dowiedzieć się więcej o Wolontariacie Europejskim?

Wstąp do Biura Karier :)



Renata Rakowska  
Biuro Karier

SW im. Papieża Jana Pawła II  
w Białej Podlaskiej

tel.: (+48) 83 344 99 00, w. 272

e-mail: [biuro\\_karier@pswbp.pl](mailto:biuro_karier@pswbp.pl)

# Stół Wigilijny 2012

22-go grudnia 2012 roku odbyła się X-ta Jubileuszowa Akcja Charytatywna „Stół Wigilijny” organizowana przez Uczelnianą Radę Samorządu Studenckiego Państwowej Szkoły Wyższej im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej.

Akcja ta ma na celu pomoc w godnym przeżyciu Świąt Bożego Narodzenia ludziom najbardziej potrzebującym z naszego miasta. Święta to czas radości, miłości, ale i wiary w dobrych ludzi gotowych nieść pomoc potrzebującym. Studenci dzięki wsparciu Sponsorów oraz ofiarności pracowników i studentów Państwowej Szkoły Wyższej przygotowali 75 paczek żywnościowych dla najuboższych mieszkańców miasta. Ponadto 22-go grudnia na Placu Wolności w Białej Podlaskiej rozdawane były ciepłe posiłki, między innymi: barszcz czerwony, krokiety, bigos. Zorganizowano też wspólne studenckie kolędowanie. Akcji towarzyszył Bożonarodzeniowy Jarmark Podlaski.

Tegoroczną Akcję wsparły następujące białskie firmy i instytucje:

- Lidl Polska Sklepy Spożywcze
- Carrefour Polska
- Kaufland
- Klubokawiarnia Gramofon
- Klub kręgielnia Fregata
- PHU „ELMAR” Lesiuk

- P.H.U.P. „PARTNER”
- Hotel Dukat
- Restauracja Skala
- Gwarek na Literackiej
- Petrodom

Wszystkim sponsorom Akcji serdecznie dziękujemy i zapraszamy do wsparcia Naszego przedsięwzięcia w kolejnych latach, jednak w sposób szczególnie chcielibyśmy podziękować firmie **Lidl Polska Sklepy Spożywcze**, która współpracując z Nami po raz pierwszy stała się od razu głównym sponsorem Stołu Wigilijnego.

Mamy nadzieję, że organizacja takich akcji przyczyni się do godnego przeżycia Świąt Bożonarodzeniowych przez najbardziej potrzebujących mieszkańców naszego miasta oraz skłoni brać studencką do refleksji nad tym co przynosi Nam czas Świąt oraz jakimi powinniśmy być ludźmi w „dorosłym” życiu.

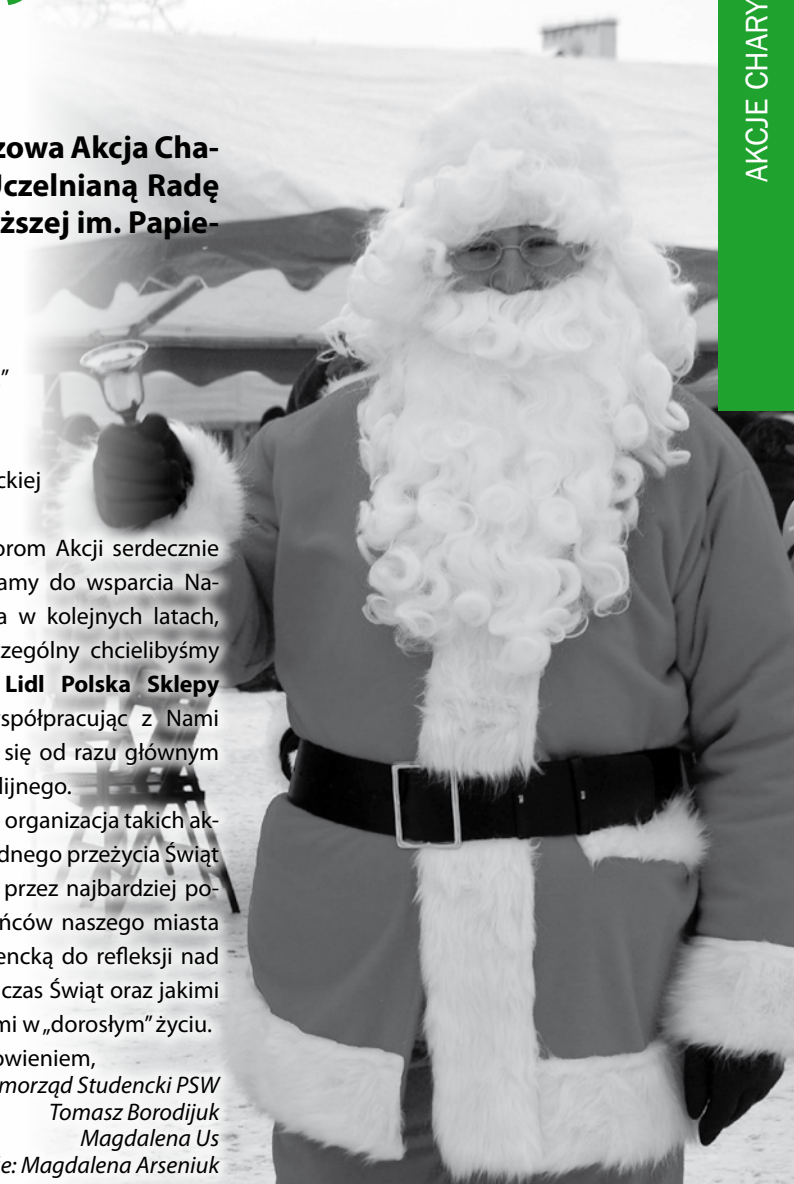
Ze studenckim pozdrowieniem,

*Samorząd Studencki PSW*

*Tomasz Borodijuk*

*Magdalena Us*

*Fotografie: Magdalena Arseniuk*



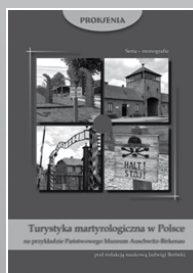
# Biblioteka Poleca



Tytuł: Historia gospodarcza  
 Autor: Janusz Skodlarski  
 Wydawnictwo:  
 Wydawnictwo Naukowe PWN  
 ISBN: 978-83-01-17215-2  
 Format: 24 cm, Liczba stron: 575  
 Oprawa: Miękka, Wydanie: 2012



Tytuł: Przestrzenie biblioteki:  
 O symbolicznej, fizycznej  
 i społecznej obecności instytucji  
 Autor: Tomasz Kruszewski  
 Wydawnictwo: Wydawnictwo Naukowe  
 Uniwersytetu Mikołaja Kopernika  
 ISBN: 978-83-231-2944-8  
 Format: 24 cm, Liczba stron: 525  
 Oprawa: Twarda, Wydanie: 2012



Tytuł: Turystyka martyrologiczna w Polsce  
 na przykładzie Państwowego Muzeum  
 Auschwitz-Birkenau  
 Autor: Jadwiga Berbecka (red.)  
 Wydawnictwo: Proksenia  
 ISBN: 978-83-60789-43-8  
 Format: 24 cm  
 Liczba stron: 177  
 Oprawa: Miękka  
 Wydanie: 2012

Książka jest kompletnym opracowaniem dziejów gospodarczych świata z uwzględnieniem Polski. Autor omawia ekonomiczne i polityczno-ustrojowe uwarunkowania przemian w gospodarce światowej i polskiej od średniowiecza aż do 2010 roku. W książce znajdują się takie zagadnienia jak elementy teorii ekonomii i historii myśli ekonomicznej, kwestie dotyczące pieniądza, finansów, koniunktury i kryzysów ekonomicznych oraz integracji ekonomicznej i globalizacji gospodarki światowej. Powszechna historia gospodarcza ma podstawowe znaczenie dla badań w dziedzinie ekonomii. Ogólniejszy charakter też i faktografii z jej zakresu, w porównaniu z historią poszczególnych państw, powoduje, że są bardziej przydatne dla teorii ekonomii. Jak pisze autor: „Nieuwzględnianie badań historii gospodarczej może doprowadzić do sytuacji, w której ekonomiści w swych rozważaniach będą się uciekać do budowania modeli fikcyjnych”. Między innymi dzięki tej książce, jej przejrzystemu układowi i interesującej treści czytelnik ma możliwość na lepsze poznanie i zrozumienie trendów gospodarczych oraz zrozumienie obecnej sytuacji światowej.

Tomasz Kruszewski w swojej rozprawie habilitacyjnej łamie stereotypowe myślenie o bibliotece jako miejscu, w którym tylko gromadzi się, przechowuje i udostępnia materiały. „Autor uznał, że to duch – kultura symboliczna biblioteki, kreuje jej codzienną rzeczywistość, doceniając jednocześnie rolę organizacji materialnej umożliwiającej funkcjonowanie biblioteki” – między innymi na tym stwierdzeniu T. Kruszewski będzie opierał swoją pracę próbując ukazać czytelnikowi słuszność tego założenia. Podczas swojej „podróży” po bibliotekach autor zaznaczy, jak ważne jest usytuowanie samej biblioteki. To, czy znajduje się w centrum (nie tylko miasta) czy na peryferiach wpływa jednoznacznie jaki generuje kod, czyli w konsekwencji jaka jest jej rola w integracji społecznej i w odbiorze przez użytkownika. Czytelnikowi/użytkownikowi/klientowi autor poświęca osobny rozdział. Pisze w nim o nowym wymiarze biblioteki, o nowych potrzebach użytkownika i o nowych funkcjach bibliotekarzy, a także o zmianach jakie przeszły biblioteki od czasów średniowiecznych do stanu obecnego, gdzie wolny dostęp do książek, przestrzeń i swobodne poruszanie się po tej instytucji jest w zasadzie jednym z priorytetów użytkownika. Tomasz Kruszewski w swojej książce podaje propozycje lepiej lub gorzej wykorzystanych przestrzeni przez biblioteki z całego świata. Skupia się na architekturze, designie, a także na logotypach, czyli na wszystkim tym, co wyróżnia bibliotekę w przestrzeni społecznej. Cały rozdział jest bogato ilustrowany co daje czytelnikowi lepsze zrozumienie tematu, a także poznanie najciekawszych koncepcji bibliotek, np. Kansas City Public Library. Autor w swoim nowatorskim opracowaniu zastanawia się, jak powinna wyglądać nowoczesna biblioteka. Co powinno się w niej znajdować i jaki musi mieć charakter, aby użytkownik traktował ją jako miejsce otwarte i przyjazne, w którym nie tylko będzie zdobywał potrzebną wiedzę, ale i komfortowo spędzał czas.

Książka jest wynikiem badań przeprowadzonych w Państwowym Muzeum Auschwitz-Birkenau. Autorzy postawili sobie za cel sondowanie motywów odwiedzin Muzeum oraz przeprowadzili ewaluację na temat zagospodarowania turystycznego, ekspozycji miejsca, sposobie narracji oraz organizacji zwiedzania. Czytelnik może dowiedzieć się, jaka jest wielkość oraz struktura ruchu turystycznego ze względu na narodowość, a także jaki jest profil krajowego i zagranicznego turysty zwiedzającego Muzeum pod względem takich cech demograficzno-społecznych jak: płeć, wiek, wykształcenie, status zawodowy czy sytuacja materialna. Praca, oprócz walorów metodologicznych, omawia samo zagadnienie turystyki martyrologicznej, jej cechy i funkcje. Uporządkowuje kategorie definicyjne, przedstawia miejsce turystyki martyrologicznej w obrębie turystyki oraz pokazuje czynniki wpływające na jej uprawianie. Problematyka tytułowej turystyki została przedstawiona w szerokim kontekście turystyki kulturowej.

Cezary Borkowicz – Biblioteka PSW



# PSW na Ukrainie

**Rektor PSW, prof. Mieczysław Adamowicz we wrześniu 2012 r. podpisał umowę o współpracy z Naukowo-Metodycznym Centrum „Nauka Dwojga Narodów”, którego założycielem są dwie partnerskie organizacje – Dniepropietrowski Obwodowy Związek Polaków i Dniepropietrowski College Politechniczny. W trakcie spotkania ustalono zasady promocji PSW oraz wyznaczono skład delegacji, która przeprowadzi prezentację uczelni.**

W skład grupy weszły osoby z doświadczeniem w zakresie promocji oraz rekrutacji, szczególnie studentów z zagranicy: Pani Małgorzata Mikołajczuk, kierownik Działu Spraw Studenckich, Pani Dorota Karwacka, kierownik Sekcji Promocji i Kształcenia Ustawicznego, Pani Elżbieta Struczyk-Doluk, z-ca kierownika Zakładu Języka Rosyjskiego oraz Pełnomocnik Rektora ds. studentów-cudzoziemców, która dzięki znajomości języka rosyjskiego służyła pomocą jako tłumacz i Adam Chodziński, Dyrektor Kampusu PSW. Po kilkutygodniowych przygotowaniach udało się wyruszyć (jednak w niepełnym składzie, bez p. Mikołajczuk) w liczącą 1600 km podróż na wschodnią Ukrainę do Dniepropietrowska.

## Dzień pierwszy – w drodze do Dniepropietrowska

Podróż rozpoczęła się rodzinnym akcentem, gdyż cały skład delegacji spotkał się o godz. 14.00 na „choince” organizowanej przez komisję socjalną w budynku głównym PSW. Wszyscy chcieliśmy maksymalnie wykorzystać czas z naszymi rodzinami i małymi pociechami przed tygodniowym rozstaniem.

Godzina 17.00 – wyjazd samochodem do Chełma. W Chełmie udaliśmy się na dworzec PKP. Maksymalnie obładowani pięcioma walizkami z ogromną ilością materiałów promocyjnych oczekiwaliśmy na międzynarodowy pociąg, którym o 20.07 wyruszyliśmy do Kowla. Po surowym przywitaniu przez Panią opiekującą się naszym wagonem rozpakowaliśmy się w komfortowym 3-osobowym „Kupe” (wagon podzielony na przedziały z łózkami sypialnymi, dwa łóżka na dole, dwa na górze i maleńki stolik). Po krótkim czasie dotarliśmy do granicy polsko-ukraińskiej i po odprawie celnej przekroczyliśmy granicę państwa docierając do Kowla z około godzinnym postojem spowodowanym wymianą podwozia wagonów (przypominam, że z powodów strategicznych na terenach byłego ZSRR a więc i na Ukrainie są tzw. „szerokie tory”).

W Kowlu, na okazałym dworcu z palmą

w środku, o około 2 nad ranem czekał na nas przedstawiciel organizatora, z obecności którego byliśmy bardzo zadowoleni, bo ciężar naszych walizek przerastał nie tylko panie z naszej delegacji, ale także mnie. Po kilkunastu minutach oczekiwania z pomocą pana Aleksandra znaleźliśmy się w wagonie nr 11 w pociągu z Lwowa do Kijowa. Pociąg liczył ok. 40 wagonów, trudno było dotrzeć nawet do 11, po zasypnym śniegiem do kolan peronie walizki trzeba było nieść. Pomimo nocy, przed każdym wagonem stała w pełni umundurowana obsługa każdego wagonu. Przed wejściem należało przekazać bilety, które za każdym razem oddawane były dopiero pod koniec podróży, dzięki temu nie nęka się pasażerów sprawdzaniem biletów na każdej stacji.

## Wsiąść do pociągu nie było jakiego

Wagon 11 przywitał nas niecodziennym wyposażeniem. Czerwony dywan na korytarzu, firanki i zasłonki w każdym oknie, dodatkowo na wyposażeniu pomieszczenie „socjalne” wyposażone w podstawowe sprzęty kuchenne i obowiązkowo gorącą wodę na herbatę, która pasażerom w miarę zamówień roznosiła w szklankach z metalowymi podstawkami obsługa wagonu. Niespotykaną w polskich pociągach atrakcją było specjalne w każdym wagonie ogrzewanie tj. piec węglowy i skład opałowy (węgiel), którym również zajmowała się obsługa wagonu. W naszym 4-osobowym „Kupe” zastaliśmy śpiącego pasażera i nasze trzy wolne miejsca. Pani obsługująca nasz wagon wydała nam się bardziej sympatyczna od poprzedniej, przyniosła każdemu czystą, mocno wykrochmaloną pościel i życzyła dobrej nocy. Upychając w schowki walizki zmęczeni podjęliśmy decyzję, że i my, tak jak nasz współpasażer, powinniśmy iść spać.

Noc była długa, śpiąc na „czuwaniu” pewnie wszyscy zastanawialiśmy się, co nas czeka na miejscu. Ranek pojawił się nagle, a nasz współpasażer na dzień dobry powiedział nam, że bardzo mu się podoba język polski, sam po-

chodzi z okolic Lwowa, jednak w poszukiwaniu pracy przeprowadził się w okolice Kijowa, a jego dziadkowie byli Polakami. Życie w pociągu umilała skoczna rosyjska muzyka puszczana w wagonowym radiowęźle. Stacji kolejnych nikt nie zapowiadał, jednak, ku naszemu zaskoczeniu, w tak długiej podróży, pociągi ani razu nie miały nawet minimalnego opóźnienia. Za oknem przesuwały się najczęściej zaśnieżone krajobrazy pól i lasów Ukrainy, od czasu do czasu w niewielkich miejscowościach do pociągu wsiadały starsze panie, które oferowały pasażerom a to pierożki, a to bułeczki, suszoną rybę lub pięknie malowaną regionalną porcelaną.

Stolica Ukrainy przywitała nas okazałym dworcem. Przepiękne malowidła i kryształowe żyrandole przypominały raczej pałac niż wnętrza dworca kolejowego w naszym wyobrażeniu. Spokojnym tempem skierowaliśmy się w stronę bogato zdobionej, pełnej przepychu poczekalni, w której jeszcze czuć ducha dawnej epoki. Dla kontrastu za oknem widniało czerwone logo (duża litera „M”) znanej na całym świecie sieci restauracji. Dwie godziny na dworcu minęły szybko, udało się w kantorze wymienić dolary na hrywny ukraińskie (za 100 \$ otrzymałem 810 hr., „konik” proponował lepszy kurs, jednak nie ryzykowaliśmy). Szczęście nie opuszczało naszej grupy: udało się bowiem wymienić również bilety tak, aby dalszą podróż spędzić razem w jednym „kupe”. Znając problemy z dostępnością biletów (w dniu wyjazdu organizatorzy zabezpieczyli nas w bilety tylko w jedną stronę, w Polsce nie można kupić biletów na Ukrainę, a na forach internetowych czytaliśmy, że bilety na Ukrainie są w kasach niedostępne, można je nabyć jedynie od koników i to z półrocznym wyprzedzeniem!) przed wyjazdem z Kijowa, uradowani wiadomością o biletach powrotnych podjęliśmy decyzję ich zakupu z kilkudniowym wyprzedzeniem, nie zważając już nawet na rodzaj wagonu. Niestety były tylko „górne” miejsca w różnych przedziałach, co, lepsze takie, niż ryzyko braku biletów i dłuższego pobytu na Ukrainie. Podzieliliśmy



Powitanie z delegacją PSW



Młodzież podczas prezentacji PSW

się rolami – ja pozostałem z walizkami, a Panie poszły zwiedzać teren poza dworcem wracając z tutejszym przysmakiem: przepysznyimi ciepłymi pierożkami (bułeczki/placuszki z ciasta prawdopodobnie drożdżowego nadziewanego mięsem, ziemiakami lub grochem, smażone na głębokim tłuszczu). Na tablicy ogłoszeń wyświetlono informację o „naszym” pociągu z Kijowa do Dniepropietrowska; niestety, dojście do peronów okazało się utrudnione z powodu nieczynnych ruchomych schodów, czekał nas długi „spacer farmera” (jeden z konkursów w zawodach „Strong men”) na 9. peron. Po kilku kolejnych godzinach dojechalśmy do Dniepropietrowska.

## „Wiosna” na Ukrainie

Zmęczeni 28-godzinną podróżą spotkaliśmy na peronie czekającego na nas pana Lecha Krzyżanowskiego z kolegą Jerzym. Spakowaliśmy bagaże w dwa samochody i udaliśmy się w stronę hotelu. Po drodze wstąpiliśmy do bardzo urokliwej ukraińskiej restauracji, w której króluje kuchnia regionalna. Dojazd do hotelu się przedłużył gdyż musieliśmy jeszcze pojechać do siedziby Okręgowego

Związku Polaków w Dniepropietrowsku pod uroczą nazwą „Polski Dworek”, tam pozostawiliśmy materiały promocyjne, wypiliśmy kawę „amerykana” (typowa nasza kawa z ekspresu z mlekiem, swoją drogą bardzo smaczna), a ja nawet delektowałem się (będąc 1600 km od ojczyzny) szklanką polskiego piwa. W siedzibie Diaspory Polskiej poza okazałym barem z profesjonalnym ekspresem do kawy i stolikami zainteresowała nas gablota z pamiątkami i znajdującą się na miejscu honorowym czapką wojskową z orłem w koronie oraz liczne antrymy z grafikami wydarzeń z historii polski. W kolejnym pomieszczeniu znajdowała się salka, gdzie odbywają się zajęcia z języka polskiego, z dużym stołem, krzesłami, małą tablicą do pisania i dużą mapą Polski z podziałem administracyjnym.

Przed północą dotarliśmy do hotelu umiejscowionego na parterze okazałego bloku mieszkalnego o przyjemnie brzmiącej o tej porze roku nazwie: „Wiesna”. Myślę, że w naszej kategoryzacji branży hotelowej bezpieczniejsze byłoby operować nazwą „hostel” lub „pokoje gościnne”. Wszyscy marzyliśmy tylko o jednym – aby w końcu zasnąć i odpocząć po tak wyczerpującej podróży.

## Spotkania i prezentacje w Dniepropietrowsku

Pierwszy dzień pracy rozpoczęliśmy od porannego przygotowania się do pierwszej prezentacji. Pan Lech przyjechał po nas do hotelu i udaliśmy się do Kolegium Technicznego (odpowiednik naszego technikum) wstępując po drodze do Domu Polskiego. W Kolegium czekała na nas przygotowana aula na ok. 100 osób, która z minuty na minutę zaczynała się zapelniać. Przywitał nas Pan Dyrektor Stanisław Kasjan. Wiadać było, że młodzież, która przybyła na spotkanie jest bardzo zainteresowana tym, co chcemy im przekazać. Dotarła do nas informacja, że 15 osób z tu obecnych już podjęło decyzję o studiowaniu w Polsce. Przedstawiłem naszą delegację i z podziałem na role przedstawiłem naszą ofertę, wyświetliliśmy slajdy, filmy. Pani Dorota Karwacka przekazała informację o bazie dydaktycznej, kierunkach, ja o rekrutacji, warunkach studiowania i mieszkania w Kampusie, CBN i przyszłości PSW. Pani Elżbieta Struczyk-Doluk tłumaczyła prezentację na język rosyjski. Myślę że prezentacja zrobiła na zebranych pozytywne wrażenie i tylko potwierdziła w nich chęć podjęcia studiów na naszej uczelni.



Spotkanie w Dniepropietrowsku



Elżbieta Struczyk-Doluk i Dorota Karwacka w towarzystwie Aleksandra Demczuka, dyrektora departamentu edukacji w Dniepropietrowsku



Polski Konsul Jan Granat i Dorota Karwacka z tradycyjnym ciastem - korowajem



Wizyta w szkole w Nowomoskowsku

Po spotkaniu poinformowano nas, że to „generalna próba”, a kolejne dni będą bardziej pracowite. Po prezentacji wróciliśmy do Domu Polskiego, gdzie poznaliśmy Pana Prezesa S.W. Kołomojca, który towarzyszył nam wraz z Panem Krzyżanowskim przez kolejne dni naszego pobytu. Młodzież – podopieczni Towarzystwa Kultury Polskiej, uczestnicy kursu języka polskiego przygotowała nam poczęstunek: owoce, wspaniałe domowe ciasta, oraz napoje; lampką „szampa” wzniesiono toast za gości i współpracę. Rozmawialiśmy po polsku o ich planach, o tym, jakie wybiorą kierunki, ale także o ich obawach, co może ich spotkać w Polsce. Młodzież jest zdecydowana, aby studiować na naszej uczelni; większość z nich planuje studia na Turystyce i rekreacji, ale także na Ekonomii i Informatyce.

Po spotkaniu Pan Krzyżanowski zaprosił nas do swojego mieszkania, poznaliśmy rodzinę Pana Lecha: żonę Lubę i syna Pawła. Okazało się, że na powitanie zgotowano nam wielką ucztę. Gospodyni chyba cały dzień nie wychodziła z kuchni: stół był zastawiony bardzo smaczными ukraińskimi potrawami: barszcz ukraiński ze śmietaną, kociołek z mięsnymi przysmakami i puree ziemniaczanym,

a także marynowana pikantna marchewka, marynowana kapusta z buraczkami, sałatka tzw. „szuba” i polski akcent – gołąbki! Przyznam się szczerze, spróbowałem prawie wszystkich. Po kolacji powróciliśmy do hotelu, po analizie spotkania z młodzieżą podjęliśmy decyzję o przebudowie prezentacji tak, aby była ona jak najbardziej zrozumiała dla osób zainteresowanych, prezentację należało udoskonalić pod kątem mentalnym i pod względem oczekiwań informacyjnych obcokrajowców. Dodatkowym bodźcem była informacja o gościach na kolejnym spotkaniu i jego bardziej oficjalnym charakterze. Czas biegł szybko, a my, chcąc jak najlepiej wypaść, poprawki zakończyliśmy po 3.00 w nocy.

Dzień drugi i jego pierwszy punkt to spotkanie w Domu Polskim z przedstawicielami Polonii. Był to szczególnie ważny dzień dla czterech osób, które z rąk Konsula Generalnego RP w Charkowie, Pana Jana Granata odebrały Kartę Polaka. Po spotkaniu wszyscy udali się na spotkanie do Kolegium, w którym udział brali dyrektorzy oraz nauczyciele szkół średnich z Dniepropietrowska, a przy stole prezydiatnym obok Konsula Generalnego RP zasiedli: Naczelnik Wydziału Oświaty Aleksander Demczuk,

przedstawiciel Mera Dniepropietrowska Anatolij Adamski, Prezes Towarzystwa Polskiego Siergiej Kołomojec oraz gospodarz: Dyrektor Kolegium – Stanisław Kasjan. Po wystąpieniu gości z prezydium zostaliśmy przedstawieni i „wywołani do tablicy”. Po prezentacji odpowiadaliśmy na pytania.

W kuluarach, na wystawnym bankiecie rozmawialiśmy o możliwościach współpracy naszej uczelni z uczelniami i instytucjami na Ukrainie (w milionowym Dniepropietrowsku, funkcjonuje 18 uczelni wyższych, głównie o profilach technicznych) funduszach UE, badaniach, młodzieży z za wschodniej granicy, która studiuje w PSW ect. Po kolacji był czas na krótkie zwiedzanie miasta: centrum handlowego „Centralny Uniwermag”, okazałej synagogi oraz innych budynków w centrum.

## Atrakcje Nowomoskowska

Ostatni dzień pobytu naszej delegacji to wyjazd do miejscowości Nowomoskowsku, (miasto nieco większe od Białej Podlaskiej), oddalonej o 30 kilometrów na wschód od Dniepropietrowska. Rano spakowaliśmy walizki i opuściliśmy pokoje w hotelu. Na pożegnanie pani z recepcji pozostawiliśmy kilka

Pięknie zdobiony piec w jednej z ukraińskich reatauracji



Staroświecka karuzela w centrum Dniepropietrowska



drobiazgów za miłą obsługę. Bagaże trafiły do samochodów, którymi wyruszyliśmy na ostatnie spotkanie. Pierwsze kroki skierowaliśmy w stronę miejskiego muzeum historii, gdzie pani przewodnik opowiedziała nam o historii miejsca, w którym się znaleźliśmy „przenosząc nas w czasie” tysiące lat wstecz, prowadząc od czasów ekspozycji z epoki lodowcowej poprzez czasy antyczne, średniowiecza i podległości tych terenów Wielkiemu Księstwu Litewskiemu, czasów I i II Wojny Światowej do historii najnowszej. Kolejną atrakcją było zwiedzanie drewnianego soboru Troickiego z XVIII w., z niespotykanymi ośmioma złotymi kopułami, zbudowanego bez użycia gwoździ.

Dotarliśmy do szkoły, gdzie powitał nas mer miasta, dyrekcja szkoły oraz przedstawiciele lokalnych mediów. Wielkim zaskoczeniem była sama szkoła, która niewątpliwie odbiegała od wcześniej oglądanych przez nas wnętrz, gustownie i ze smakiem wyremontowany budynek z funkcjonalnie i tematycznie „ozdobionymi” salami lekcyjnymi bardzo przypadł nam do gustu. Aula, w której prowadziliśmy prezentację naszej uczelni mieściła ponad 200 osób i była wypełniona do ostatniego miejsca. Naszą delegację zaproszono za stół przydialny, przy którym siedział mer Nowomoskowska oraz osoby związane z oświatą. Po krótkim wprowadzeniu przystąpiliśmy do prezentacji, na twarzach młodzieży widać było duże zainteresowanie, szczególnie infrastrukturą uczelni. Na koniec wyświetliliśmy LipDub przygotowany przez studentów informatyki, po którym otrzymaliśmy gromkie owacje od uczniów i nieco zaskoczonych nauczycieli. Z sali padały pytania dotyczące kursu języka polskiego, rekrutacji, opłat oraz Domu Studenta, a materiały informacyjne rozchodziły się jak przysłowiowe ciepłe bułeczki. Maturzyści tej szkoły to głównie humaniści, którzy szczególnie interesowali się takimi kierunkami studiów jak Socjologia i Pedagogika.

Po spotkaniu zostaliśmy zaproszeni na lunch, w uroczej, bajkowej scenerii szkolnej stołówki, który zjedliśmy w towarzystwie dyrektorów zaproszonych szkół, Mera Miasta, oraz naszych „opiekunów” z Diaspory Polskiej, a następnie udaliśmy się w drogę powrotną do Dniepropietrowska. Wzorem dni poprzednich pan Lech Krzyżanowski zaprosił nas na smaczną kolację. Państwo Krzyżanowscy są wzorem gościnności, z którego warto brać przykład, gospodyni na drogę spakowała nam całe pudełko smacznych domowych rogalików, które umiły nam podróż do Polski. Przyszedł czas na pożegnanie. Zmęczeni ale bardzo zadowoleni z dobrze wypełnionego zadania myśleliśmy tylko o tym, aby jak najszybciej wrócić do naszych domów.

### Powrót „z przygodami”

Na dworcu kolejowym podjęliśmy próbę przebukowania biletów, tak aby jechać razem w jednym przedziale. Szczęście nas nie opuszczało i po długiej wędrówce od okienka do okienka w końcu udało się i 10 minut przed odjazdem pociągu zadowoleni udaliśmy się w stronę peronów, gdzie czekał na nas pociąg, którym bez przesiadek po kilkunastu godzinach dojechaliśmy do oddalonego o ok. 70 km od granicy Kowla. Perspektywa bliskości Polski i czekania 10 godzin na kolejny pociąg, którym mieliśmy dojechać do Chelma podsunęła nam ryzykowny pomysł dotarcia pociągiem podmiejskim do Jagodina – ostatniej miejscowości przed granicą, a następnie przedostania się do samochodowego przejścia granicznego.

Zakupiliśmy bilety i po kilku minutach znaleźliśmy się w pociągu, który swoim wyglądem znacznie odbiegał od tego, co widzieliśmy do tej pory (surowe drewniane siedzenia i zapach spalin). Po ponad godzinnej podróży dotarliśmy do Jagodina. Rozczarowaliśmy się, kiedy wysiedliśmy na stacji kolejowej. Poza

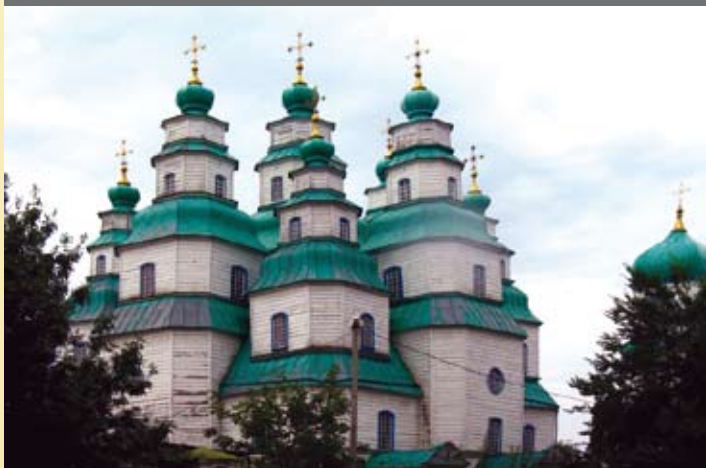
barem, sklepem i biurowcem służby celnej nie było nic, a drogowe przejście graniczne było oddalone o 5 km. Po kilku próbach rozmów z przypadkowo spotkanymi osobami udało się znaleźć transport za jedyne 70 hrywien (30 zł) i po kilkunastu minutach byliśmy na granicy. Dziś autostop chyba wyszedł z mody, bo pytając kolejnych kierowców stojących w kolejce do Polski widziałem tylko przeczący ruch głową, kiedy pytałem czy nas zabiorą i przewiozą przez granicę. Po kilku próbach znalazł się „odważny” który zabrał trzy przypadkowe osoby z pięcioma walizkami. Po pięciu godzinach pobytu na granicy znaleźliśmy się po polskiej stronie, gdzie czekał na nas mój kolega Artur z moim autem.

Po dwudziestu ośmiu godzinach nasza wyprawa dobiegła końca, o godz. 00.10 przywitało nas nasze miasto Biała Podlaska.

Osoby, które dane nam było poznać na długo pozostaną w naszej pamięci. Wierzymy, że nasza współpraca przyniesie obustronne korzyści, jej efektem będzie przyjazd młodych ludzi na studia do PSW (dla których odległość 1600 km i koszty Niedrogiej na Ukrainie podróży pociągiem nie jest barierą), a Dom Polski zacznie rozwijać się promując wśród Polonii kulturę, obyczaje oraz historię kraju ich przodków, stając się swoistym pomostem łączącym bijące polskim rytmem serca z Ojczyzną, tak jak cztery mosty łączące miasto Dniepropietrowsk podzielone rzeką Dniepr. Ale to, jaka będzie przyszłość zweryfikuje życie i to już niebawem, bo w przeddzień Nowego Roku Akademickiego 2013/2014.

*mgr Adam Chodziński  
Dyrektor Kampusu PSW  
współpraca: mgr Dorota Karwacka  
Koordynator Sekcji Promocji  
i Kształcenia Ustawicznego PSW  
Zdjęcia: Autorzy, Anna Mowczan (Ukraina)*

Sobór w Nowomoskowsku



W muzeum w Nowomoskowsku



# Dodatek Studencki



Z okazji Świąt Wielkanocnych życzę, aby Zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa przyniosło nam nadzieję, siłę do trwania w tych niełatwych czasach i niegasnącą radość za dar życia.

Pozdrawiam serdecznie  
Monika Mirończuk

## Najmodniejsze kolory – wiosna 2013

Wiosna, wiosna, a wraz z nią jak zwykle nowe trendy w modzie. Jakie kolory będą najmodniejsze w tym sezonie? Portal polki.pl/moda opisuje, iż wiosna 2013 ma przynieść nam kilka świeżych kolorów, będą to przede wszystkim mięta, biel, soczysty pomarańcz, mocna cytryna oraz czarno-białe pasy. Kolorów tych według ekspertów nie może zabraknąć w naszych szafach. Warto zatem wybrać, w których kolorach czujemy się najlepiej i które pasują do nas. Więcej kolorów? Trochę zmian? Czemu nie, w końcu to wiosna...



Monika Mirończuk  
Zdjęcie: polki.pl

# Zarządzaj swoim czasem!

Zarządzanie czasem – czy to jest możliwe? Mamy przecież tyle spraw na głowie, ciągły chaos, niespodziewane wydarzenia, problemy zdrowotne a czasem zwyczajne lenistwo... Zarządzanie czasem uczy pewnych nawyków, które są przydatne, aczkolwiek oczywiście nie zawsze wszystko uda się nam zaplanować tak, jakbyśmy chcieli.

W związku ze zbliżającą się wiosną postanowiłam poruszyć temat gospodarowania własnym czasem, aby obowiązki nie przysłaniały nam radości z życia, abyśmy mieli także czas na swój rozwój osobisty. Warto zatem skorzystać z kilku rad trenera Michała Pasterkiego.

**1. Wejdź w ekstremalne warunki.** Rozpocznij nowe, dodatkowe projekty lub postaw sobie kolejne cele. Daj sobie krótkie terminy na wykonanie tych zadań i doprowadź do sytuacji, w której będziesz mieć ogromnie dużo spraw na głowie. Jeśli nie masz pomysłu na takie dodatkowe zajęcia, po prostu zorganizuj komuś imprezę niespodziankę, zaplanuj wyjazd na weekend lub wykonaj zadania z listy rzeczy do zrobienia na przyszły miesiąc. Nie będzie to najprzyjemniejsze doświadczenie w Twoim życiu, ale uwierz mi, w takich warunkach zarządzanie czasem szybko wchodzi w krew.

**2. W ciągu dnia, na bieżąco twórz sobie krótkie, ale konkretne wizualizacje najbliższych godzin.** Bez względu na to, czy masz ten czas już zaplanowany na papierze czy nie, po prostu zamknij oczy i wyobraź sobie siebie wykonującego każde kolejne zadanie na przestrzeni nadchodzących 3 – 5 godzin.

**3. Zaplanuj dzień co do minuty.** Wypisz na kartce każdą czynność, którą jutro od rana wykonasz. Możesz śmiało zapisać nawet takie rzeczy jak poranna wizyta w toalecie czy wynoszenie śmieci – chodzi bowiem o to, aby nauczyć swój umysł organizowania swojego czasu w bardzo szczegółowej formie. Przejdź przez ten dzień z gotowym planem przy sobie, odznaczając każdą kolejną czynność triumfalnym ptaszkiem.

**4. Za każdym razem, gdy oddasz się jakiemuś pożeraczowi czasu, zrób 5 przysiadów.** Tak, to nie jest żart. Niepotrzebne sprawdzanie skrzynki e-mail? 5 przysiadów. Bezcelowe buszowanie po Facebooku? 5 przysiadów. Korzyści tej dość kontrowersyjnej metody są dwojakie. Po pierwsze, wreszcie uświadomisz sobie jak często to robisz. Twoja zwiększona świadomość tego nawykowego robienia sobie ciągłych przerw bardzo ułatwi Ci porzucenie tego nawyku.

Będziesz zaskoczony, jak dużo marnotrawisz czasu.

**5. Zaopatrz się w stoper i korzystaj z niego przez cały dzień.** Zabierając się do każdego zadania określ ile czasu chcesz na nie poświęcić. Włącz stoper i trzymaj się wyznaczonego planu. Czas każdego zadania określaj na bieżąco, przed samą czynnością. Weź pod uwagę również aktywności związane z marnowaniem czasu, czyli różnego rodzaju pożeracze czasu. Zastanów się ile planujesz poświęcić czasu na przeglądanie śmiesznych zdjęć w internecie, po czym włącz stoper.

Student, który nauczy się dysponować odpowiednio swoim czasem już na studiach, z pewnością będzie łatwiej dysponował nim w późniejszym życiu. Czego sobie i wszystkim czytającym serdecznie życzę.

Monika Mirończuk



## POLACY A SPORT

**Raport przeprowadzony na zlecenie P&G przez SIRC, pokazuje, że Polacy rzadziej i mniej chętnie niż Europejczycy uprawiają sport. Tylko 6% naszego społeczeństwa składa deklarację o uprawianiu regularnego sportu. Dlaczego tak się dzieje? Raport ten pokazuje, iż wynika to przede wszystkim z siedzącego trybu życia. Poniżej zostaną przedstawione najważniejsze wyniki.**

### Kluczowe dane:

1. Tylko 6% z Polaków deklaruje regularne uprawianie sportu.
2. 49% Polaków nie uprawia sportu w ogóle, a 17% nie wykonuje żadnych czynności wymagających ruchu fizycznego.
3. Sport minimalnie częściej uprawiają mężczyźni (32,1%) niż kobiety (29,9%).
4. Wśród 15-latków ponad dwukrotnie więcej chłopców niż dziewczynek deklaruje uprawianie sportu.
5. Wśród nastolatków (15-19 lat) więcej

# BRONIĄC ŻYCIA SELEKTYWNI

W lutym przed krakowskim szpitalem odbyła się pikietka przeciwko aborcji w sytuacji, gdy dziecko ma wady wrodzone. „Obrona życia” polegała na staniu z plakatem przedstawiającym zakrwawiony płód. Szkoda, że osoby, którym rzekomo zależy na dobru dzieci nie pomyślały, że takie zdjęcie może zobaczyć małe dziecko. Nie pomyślały też, że mogą zostać ukarane w myśl art. 141 Kodeksu wykroczeń.

Szanuję to, że ktoś jest wrażliwy na krzywdę innych. Ale czy to prawdziwa wrażliwość? Gdyby działanie protestujących ludzi miało podłoże empatii, nie ograniczałoby się do pokazywania owych zdjęć, ale również objęłoby pomoc chorym dzieciom i ich rodzicom. Najłatwiej jest „bronić” płodów, bo nie trzeba się nimi zajmować. Nigdy nie widziałam, żeby protestowali oni w obronie dzieci ginących na wojnach, molestowanych seksualnie itp. Uczestnicy takich protestów walczą o życie bardzo wybiórczo – są za KARĄ ŚMIERCI m.in. dla lekarzy dokonu-

jących aborcji. Potępienie lekarzy i rodziców nie pomoże dzieciom, zresztą nie jest to zgodne z naukami Jezusa, na którego tak chętnie się powołują.



Jeżeli protestujący tak bardzo chcą, żeby chore dzieci mogły żyć, niech pomogą zapewnić im do tego warunki. „Bądź zmianą, którą chcesz ujrzeć w świecie” – mówił Ghandi. Samym krzyczeniem, że coś nam się nie podoba nic nie zrobimy,

jeśli nie podejmiemy żadnych działań.

Na zarzut, że nie robią nic, „obrońcy” mają argument – istnieje „duchowa adopcja” polegająca na codziennej modlitwie za dziecko poczęte. Cały proceder trwa do momentu urodzenia tego dziecka – najwyraźniej wtedy już „wsparcia” modlitwą nie potrzebuje.

Osobicie nie widzę niczego pozytywnego w tych działaniach – miały uświadamiać, ale kogo? Chyba dzieci, które były narażone na widok takich zdjęć, bo zostali wiedzą, na czym polega aborcja. Widzę tylko chęć potępienia i lansowanie się, tak, lansowanie się pikietujących, którzy pozują z uśmiechem na twarzy trzymając zdjęcie zakrwawionego płodu. Może zamiast osądzać i narzucać innym swój model życia i swoją wolę zorganizować akcję, która poprawiłaby jakość życia dzieci, które już się urodziły – chętnie pomogę.

*Marlena Luszyk*

niż połowa w ogóle nie uprawia sportu i spędza ok. 15h tygodniowo na czynnościach niewymagających żadnej aktywności fizycznej.

6. Trzy czwarte 13-latków spędza średnio 2h dziennie przed telewizorem.

7. Wśród nastolatków z otyłością częściej walczą chłopcy (12%) niż dziewczynki (6-10%)

Wyniki raportu są niepokojące, brak ruchu może zwiększyć ryzyko zachorowania na wiele schorzeń. Warto więc uczyć już od najmłodszych lat aktywności fizycznej, by później dobre nawyki pozostały w dorosłym życiu i pozwalały cieszyć się zdrowiem.

*Marcin Miszta*



# Pływaj z PSW!

## Rozmowa z mgr. Michałem Sroką, Kierownikiem Studium Wychowania Fizycznego i Sportu w PSW

**Panie Michale, jak długo pracuje Pan w PSW? Jakie były początki Pańskiej kariery zawodowej?**

Od kiedy tylko pamiętam, zawsze chciałem pracować na uczelni. Skończyłem białski AWF, od 10 lat jestem pracownikiem Studium Wychowania Fizycznego i Sportu w PSW, a od 7 jego kierownikiem. Prowadzę zajęcia z pływania taktycznego, ratownictwa nurkowego oraz public relations. Tu na uczelni spotkałem swoich wykładowców z białskiego AWF-u, prof. zw. dr. hab. Józefa Bergiera, doc. dr. Jarosława Żbikowskiego oraz mgr. Sławomira Bytysa, pierwszego kierownika Studium w PSW, z którymi mam teraz przyjemność pracować.

**Co Pana zainspirowało, by rozpocząć przygodę z pływaniem?**

Wychowałem się na Mazurach, nad jeziorem i tak się zaczęła moja przygoda z pływaniem. Mazury to taka moja mała ojczyzna... Od zawsze lubiłem sport, zwłaszcza kontakt z wodą. Już w wieku 18 lat ukończyłem kurs nurkowania.

**Na uczelni prowadzi Pan wraz z innymi pracownikami zajęcia na pływalni. Jakie możliwości rozwoju stwarza to studentom?**

Podczas swej wieloletniej pracy zauważyłem, że dla większości studentów pływanie w ramach zajęć z wychowania fizycznego jest pierwszym tego typu kontaktem z wodą. Dzięki własnej pływalni, Studium promuje wśród studentów zdrowy styl życia poprzez zajęcia na basenie. Jest to jedna z form spędzania wolnego czasu, w przyszłości już z własną rodziną, dziećmi, a nawet może stać się sposobem na życie. Na kierunku Bezpieczeństwo Narodowe prowadzę zajęcia z pływania taktycznego. W ramach tego studenci pływają w ubraniach oraz z atrapami broni, wykonują szereg ćwiczeń przygotowujących do sytuacji ekstremalnych w wodzie. Nabywają oni nowych umiejętności, jak choćby pływania w podstawowym sprzęcie do nurkowania, które mogą w przyszłości wykorzystać w pracy zawodowej, np. w służbach mundurowych.

**Na kierunku Ratownictwo Medyczne prowadzi Pan zajęcia z nurkowania. Jak umiejętności, które studenci zdobywają w trakcie Pańskich zajęć, mogą być przez nich wykorzystane w przyszłości?**

Nurkuję od '89 roku. Jako instruktor zaproponowałem uczelni, że poprowadzę zajęcia z ratownictwa nurkowego. Uczelnia zakupiła profesjonalny sprzęt i odtąd były możliwe tego typu zajęcia. Prowadzę również wykłady z zakresu ratownictwa nurkowego, w trakcie których przedstawiam studentom teorię, która jest niezbędna w trakcie zajęć na basenie. Wielu studentów z tego kierunku ukończyło międzynarodowy kurs nurkowania, a jeden z nich zrobił kurs instruktora nurkowania. To daje dobry początek na drodze zawodowej, jak choćby pracy w straży pożarnej i w wojsku.

**Czy studenci mają możliwość sprawdzenia się również poza pływalnią? Wiem, że były przeprowadzane akcje z udziałem studentów Ratownictwa Medycznego.**

Tak, staramy się, by studenci mieli możliwość



Student ratownictwa medycznego uczący dzieci udzielania pierwszej pomocy



Nurkowanie techniczne w Jeziorze Hańcza



sprawdzenia swych umiejętności w praktyce. We wrześniu ubiegłego roku uczelnia wraz z Centrum Nurkowym Scuba Extreme z Lublina, jak również Włodawskim Starostwem i nurkami spoza naszego województwa, m. in. z Warszawy, Szczecina, Chełma, Pizy, zorganizowała akcję EKO HELIKOPTER, która cieszyła się dużym zainteresowaniem. Miała ona na celu posprzątanie Jeziora Białego w Okunince. Zebraliśmy łącznie 300 kg śmieci. Tego dnia były wygłaszane wykłady na temat fauny i flory Jeziora Białego, nurkowania. Najmłodszymi uczestnikami akcji fachowo zajął się student Ratownictwa Medycznego, ucząc ich udzielania pierwszej pomocy. Na głębokości 18 m jest zatopiony wrak helikoptera MI-2, jest to atrakcja nurkowa na skalę ogólnopolską na takiej głębokości. Służy on szkoleniom nurkowym w ramach kursów, które mają na celu zdobycie doświadczenia oraz praktyki. Opłynięcie wraku w świetle sztucznym stwarza atmosferę grozy oraz tajemniczości. Już samo to jest wielką gratką dla nurków! Powrócimy tam za rok!

#### **Czy miał Pan podczas swej pracy na uczelni studentów, którzy odczuwali paniczny lęk przed wodą?**

Owszem, było wielu takich studentów. Wynika to z ilości zbiorników wodnych, których jest za mało, bądź z ich całkowitego braku w naszym regionie. Dostępność krytych pływalni jest ograniczona ze względu na ich odległość od miejsca zamieszkania. Niektórzy mają za sobą traumatyczne przeżycia; widzieli jak ich kolega bądź przyjaciel się topi. Wielu z tych studentów pokonało lęk; to praca nad tym, by w przyszłości podejmować

wyzwania i nie pasować już na starcie. Ich satysfakcja i duma z samych siebie sprawia, że zaczynają wierzyć w swoje możliwości. Mamy w Studium wykwalifikowaną kadrę pracowniczą. Instruktorzy dzielą studentów na grupy; niepływające, średnio zaawansowane i zaawansowane. Podczas zajęć zawsze obecny jest ratownik, który dba o bezpieczeństwo użytkowników pływalni. Wszyscy mogą czuć się w pełni bezpieczni!

**Instruktor pływania, nurkowania, survivalu, narciarstwa, jeździectwa, samoobrony, ratownik WOPR, żeglarz jachtowy, a także autor prac o tematyce ratowniczej, współredaktor książki o survivalu („Survival w teorii i praktyce”)... Jest Pan bardzo aktywnym człowiekiem. Proszę zdradzić czytelnikom skąd Pan bierze na to wszystko energię?**

Dużo zawdzięczam rodzinie – żonie i dzieciom, to oni motywują oraz wspierają mnie, dzięki nim i dla nich się rozwijam. Jak już wcześniej wspominałem, zawsze chciałem pracować na uczelni, by móc rozwijać się naukowo. Nasza uczelnia, jej pracownicy oraz Studium prężnie się rozwijają. I ja muszę iść z duchem czasu, wymaga tego ode mnie postęp, rozwija się technologia nurkowa, są coraz to nowsze wypadki pod wodą. Nurkowanie na większych głębokościach wymaga wysiłku, a praca na uczelni umożliwi mi rozwój umiejętności praktycznych, jak również naukowych.

**Słyszałam o Pańskich wyprawach. Proszę nam o tym opowiedzieć.**

Nurkowałem m. in. w naszym Bałtyku. Co zaś tyczy się podróży zagranicznych, nurkowa-

łem m. in. w Egipcie, Indiach, Norwegii, Kanadzie, Izraelu, Tunezji oraz na Malediwach. Jednak mekką, jeśli chodzi o nurkowanie, jest łatwo dostępny dla nas Egipt. Najbliższe i najpiękniejsze miejsca są na Morzu Czerwonym. Nie lada atrakcją był dla nas wrak statku wojennego (brytyjski SS Thistlegorm), który spoczywa na dnie morza. Podczas jednego z nurkowań nasz towarzysz zaczął odczuwać drętwienie nóg. Na statku miał objawy typowe dla choroby ciśnieniowej. Błyskawicznie przewieźliśmy go do komory dekompresyjnej, gdzie podano mu czysty tlen. Objawy paraliżu ustąpiły. Tu nie ma miejsca na rutynę, dlatego w nurkowaniu obowiązuje zasada *body system*. Oznacza to, że nurkuje się z drugą osobą i uprzednio wzajemnie sprawdza sprzęt. Podczas innej wyprawy widziałem wieloryby (humbaki, płetwale błękitne oraz bielugi). Na kolejnej zaś, zwanej safari nurkowym widzieliśmy 6 gatunków rekinów, m.in. rekina wielorybiego i rybę mantę. Przepiękne, nienaruszone rafy koralowe mieniące się całą paletą barw i bogactwo gatunków fauny morskiej przyciągają wzrok. Morze Czerwone jest dla nurków niczym podwodny raj. Kryje pod swoją powierzchnią tysiące gatunków zwierząt. Te kolorowe ryby o niebywałych kształtach i rozmiarach są nie do opisanania. Pod wodą panuje spokój i cisza. Świat podwodny, nawet w tym samym miejscu, za każdym razem jest inny! Podczas nurkowania przy wyspach Brothers Islands wpadliśmy w silne prądy wodne, tzw. „pralkę”. Siłę takiego prądu można porównać do nurtu górskiego potoku. Pierwsze nurkowanie mogło się skończyć dla mnie nawet utratą życia. Na szczęście wyszedłem z tego cało. Nurkuję nie tylko w celach rekreacyj-



W drodze do rzeki św. Wawrzyńca – Kanada



Uderzające piękno Wodospadu Niagara

nych, ale również badawczych. Prowadziłem badania pojemności oddechowej płuc płetwonurków; dane zbierałem podczas safari nurkowego. Największa głębokość, na której nurkowałem, to 65 metrów i mam zamiar schodzić na coraz większe głębokości.

**Studium pracuje na pełnych obrotach. Współpracuje z instytucjami, odnosi sukcesy. Czy mógłby Pan opowiedzieć o tym czytelnikom?**

Studium organizuje obozy letnie i zimowe na kierunku Ratownictwo Medyczne. Zaś z Instytutem Turystyki i Rekreacji współprowadzi obozy letnie – survivalowe, żeglarskie, kajakerskie, windsurfingowe. Organizowane są dla studentów wewnętrzuczelniane rozgrywki siatkówki, koszykówki i zawodów w pływaniu lub m.in. w wyciskaniu sztangi leżąc, które cieszą się dużym zainteresowaniem. Studenci odnoszą sukcesy w biegach przełajowych, piłce ręcznej, pływaniu. Pracownicy Studium wraz z Instytutem Turystyki i Rekreacji mają osiągnięcia w zawodach z narciarstwa zjazdowego. Jedną z naszych koleżanek, Marta Mandziuk uzyskała stopień doktora, zaś trzy inne pracują nad otwarciem przewodów doktorskich. Magdalena Sykuła, kapitan drużyny Ekstraligi Piłki Nożnej Kobiet ukończyła trenerski kurs UEFA. Studium gorąco zachęca studentów do treningu w sekcjach KU AZS. Każdy znajdzie coś interesującego dla siebie!

**Dziękuję za rozmowę.**

Z mgr Michałem Sroką rozmawiała Elżbieta Karatysz, studentka III roku rolnictwa  
 Autorzy fotografii: Sławomir Ciepałowicz,  
 Michał Sroka



Zajęcia z ratownictwa nurkowego



Nurkowanie z humbakami



Skrzydlica w Morzu Czerwonym



# Piękna sylwetka, zdrowie fizyczne i satysfakcja z życia?

Na naszej uczelni jest grupa ludzi, która wie, jak to osiągnąć!!! Sympatycy sportów siłowych wiedzą, jak wiele zalet mają ćwiczenia siłowe, dzięki nim można wyrzeźbić piękną sylwetkę, rozbudować masę mięśniową oraz zwiększyć siłę. Mało tego, prawie każdy, kto porządnie „dał sobie w kość” na siłowni wie, jak cudowne jest poczucie dobrze wykonanej pracy i ile to daje satysfakcji. Z czasem siłownia staje się stylem życia, ćwiczenia siłowe to nie tylko treningi, to również sposób odżywiania i świadomość szkodliwości używek. Po pewnym czasie zawodnicy nie wyobrażają sobie opuszczenia treningu; zaryzykują stwierdzenie, że trening siłowy uzależnia.

Nasza sekcja działa od 2009 roku, z roku na rok zrzesza coraz więcej członków i staje się coraz bardziej zauważalna, zarówno na Uczelni jak i w województwie. Od 2011 roku członkowie sekcji reprezentują uczelnię na Akademickich Mistrzostwach Województwa Lubelskiego w ergometrze wioślarskim. W tym roku akademickim w I rundzie zawodów drużyna w składzie: Łukasz Borkusewicz, Bartłomiej Maciejczyk, Bartłomiej Maksymowicz, Tomasz Ossowski, Konrad Rechnio, Mateusz Rogoźnicki, Kamil Smoleński, Sebastian Stefaniak, Kamil Sworczyk, Dawid Szczygielski, Artur Szaniawski i Damian Twarowski, zajęła czwarte miejsce, zdobywając łącznie 107 punktów. Jest to najlepsza lokata, jaką do tej pory udało nam się osiągnąć, ale w rundzie wiosennej mamy nadzieję na jeszcze lepszy wynik.



Klasyfikacja drużynowa – mężczyźni (po 1 rundzie)		
Miejsce	Uczelnia	Punkty
1	AZS Uniwersytet Marii Curie Skłodowskiej w Lublinie	185
2	AZS Uniwersytet Przyrodniczy Lublin	177
3	AZS Politechnika Lubelska	171
4	AZS Państwowa Szkoła Wyższa Biała Podlaska	107
5	AZS Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II w Lublinie	75,5
6	AZS Uniwersytet Medyczny Lublin	74

Ergometr wioślarski jest tylko jedną z wielu dyscyplin, jakie uprawiamy na treningach sekcji. Podstawą, jak sama nazwa sekcji wskazuje, są ćwiczenia siłowe, a przede wszystkim treningi przygotowujące zawodników do rywalizacji w wyciskaniu na ławeczce i trójboju siłowym.

W bieżącym roku akademickim kilku zawodników sekcji planuje start w Akademickich Mistrzostwach Województwa Lubelskiego w trójboju siłowym w rundzie wiosennej, oczywiście stała ekipa pojedzie reprezentować naszą uczelnię w ergometrze wioślarskim.

Sponsor AZS PSW:



FUNDACJA STEFCZYKA

Największą, a zarazem najciekawszą imprezą, jaką udało się zorganizować członkom naszej sekcji były I Mikołajkowe Zawody w Wyciskaniu Sztangi Na Ławeczce (5 grudnia 2012 r.). Swoją obecnością zaszczylił nas Pan Franciszek Szabluk z Zalesia – utytułowany zawodnik i trener, sędzia główny naszych zawodów, bardzo serdecznie dziękuję mu za pomoc w organizacji. Zawody, mam nadzieję, będą cykliczną imprezą organizowaną dla studentów PSW im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej, natomiast na wiosnę planujemy organizację podobnych zmagania z tym, że o charakterze otwartym.

## Najlepsi w I Mikołajkowych Zawodach w Wyciskaniu na Ławeczce o Puchar Prezesa AZS PSW Biała Podlaska – 5 grudnia 2012 roku

Kategoria do 75 kg

Paweł Szudejko – 140 kg

Tomasz Ossowski – 120 kg

Kamil Lipiński – 115 kg

Kategoria do 90 kg

Łukasz Kurjaniuk – 135 kg

Piotr Mikiciuk – 120 kg

Kategoria OPEN

Mariusz Warowny – 175 kg

Grzegorz Bielecki – 145 kg

Mateusz Skrzat – 130 kg

Mamy jeszcze wiele ciekawych pomysłów na promocję sportów siłowych, zarówno na Uczelni, jak i w regionie, dlatego też zapraszam wszystkich pozytywnie zakręconych na punkcie ciężarów do dołączenia do naszej sekcji!

Treningi odbywają się w każdy poniedziałek i środę w godzinach 18:30-20:00 w sali gimnastycznej p.112. Jedynym warunkiem uczestnictwa w treningach jest opłacenie składki członkowskiej (legitymacja AZS) w wysokości 50 złotych rocznie. Zapraszam wszystkich zainteresowanych, także tych, którzy dopiero pragną rozpocząć swoją przygodę z siłownią, zawsze służę pomocą i radą.

Trener Sekcji Ćwiczeń Siłowych AZS PSW Biała Podlaska  
mgr Justyna Sadowska  
Zdjęcia: archiwum Sekcji



# PAŃSTWOWA SZKOŁA WYŻSZA

IM. PAPIEŻA JANA PAWŁA II W BIAŁEJ PODLASKIEJ

od 2006 r. w czołówce najlepszych uczelni wyższych



**STAWIAMY NA PRZYSZŁOŚĆ!**

## MAGISTERSKIE, INŻYNIERSKIE, LICENCJACKIE, PODYPLOMOWE

STUDIA STACJONARNE/NIESTACJONARNE

**BEZPIECZEŃSTWO NARODOWE ■ ROLNICTWO**

**BUDOWNICTWO ■ SOCJOLOGIA**

**EKONOMIA ■ ZARZĄDZANIE**

**FILOLOGIA ANGIELSKA, ROSYJSKA ■ TURYSTYKA I REKREACJA**

**FINANSE I RACHUNKOWOŚĆ ■ ZDROWIE PUBLICZNE**

**INFORMATYKA ■ FIZJOTERAPIA\***

**PEDAGOGIKA ■ MECHANIKA I BUDOWA MASZYN\***

**PIELĘGNIARSTWO ■ GOSPODARKA PRZESTRZENNA**

**RATOWNICTWO MEDYCZNE ■ \* po zatwierdzeniu przez MNISW**



ul. Sidorska 95/97  
21-500 Biała Podlaska  
tel. 83 344 99 30  
e-mail: [psw@pswbp.pl](mailto:psw@pswbp.pl)  
[www.pswbp.pl](http://www.pswbp.pl)

- studia bezpłatne
- nowoczesny akademik
- bogaty pakiet socjalny
- rozbudowany system stypendialny
- centrum badań nad innowacjami
- basen
- kierunki zamawiane